Nr. 72. Czwartek, 30. Marca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył w skutek wiernopoddańczego raportu, złożonego przez Ministra Cesarskiego i Królewskiego Domu oraz spraw zagranicznych, Najwyższem postanowieniem z dnia 11 marca b. r. najłaskawiej udzielić Najwyższego *exequatur* dyplomowi mianującemu tureckiego poddanego, Roberta Liebmana, królewsko-włoskim konsulem we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 marca b. r. nadać najmiłościwiej starszemu zarządcy pocztowemu, Antoniemu Kasprzyckiemu w Jarosławiu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł i charakter dyrektora urzędu pocztowego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 marca b. r. nadać najmiłościwiej koncypiście ministeryalnemu w Ministerstwie handlu, Ryszardowi Trenck-Bolesławskiemu złoty krzyż zasługi z koroną.

P. Minister rolnictwa zamianował komisarzy II kl. inspekcyi leśnej, Wacława Kallausa i Józefa Teply'ego, komisarzami inspekcyi leśnej I. klasy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 marca.

Zbliża się chwila, gdy nastąpi połączenie floty Rożdżestwieńskiego z ostatnią eskadrą ku jej uzupełnieniu wysłaną, a przepływającą obecnie przestworze Morza Czerwonego. Nasuwa się pytanie, co zamyśla Rożdżestwieński uczynić po tem wzmocnieniu? Zagadka nietrudna do rozwiązania.

Już przed kilku tygodniami głosiły depesze, iż na archipelagu Chagos pod Diego Garcia widziano eskadrę japońską. Siły jej stanowczo mniejsze być muszą od połączonych sił floty rossyjskiej. Prosta więc logika nakazuje „pogromcy z pod Hull" pokusić się o zatarcie ujemnego wrażenia, jakie wywołał atak na statki rybackie, przez wymierzenie ciosu w przeciwnika. Jeśliby go już nie znalazł tam, gdzie spodziewać się należy, iż flota japońska przebywa, — nie potrzebuje przecież przyznać się do chybienia celu; w przeciwnym razie miałby bądź co bądź pewne szanse zwycięstwa, a Rossyi tak potrzeba po tylu klęskach choćby jednego drobnego tryumfu!

Misya Rożdżestwieńskiego jest niezwykle doniosła i może pośrednio oddziałać nawet na operacye w obrębie Mandżuryi. Wynik walki, która go czeka, rozstrzygnie już stanowczo o tem, czy Japonia pozostanie panią morza na Dalekim Wschodzie. Co więcej: rozstrzygnie on również o sytuacyi w Mandżuryi. Mimo bowiem wszystkich dotychczasowych zwycięstw jeszcze nie zagnieździła się tam Japonia tak silnie, by nie mogło „jutro" obrócić w niwecz wszystkiego, co zdobyło „wczoraj". Upadł wprawdzie Port Arthura; ale jak chory, u którego nastąpił rozpad jednego płuca, pozostałą połową wciąga tyleż powietrza, co dawniej, — tak też obecnie zdwoiła się, powiedzieć można, doniosłość Władywostoku, jako bramy posiadłości rossyjskich od strony morza. Rożdżestwieńskiego zadaniem jest, stać się zbawcą Władywostoku. Ocalenie zaś tej pozycyi zmieniłoby z gruntu wojenną sytuacyę Rossyi, byłoby dla niej tem większym tryumfem, im więcej klęsk go poprzedziło.

Nastrój wywołany dotychczasowymi wypadkami na widowni boju, jest tego rodzaju, że zwycięstwo Rożdżestwieńskiego w bliskiem już zapewne starciu wydaje się nieprawdopodobne. To jednak nie czyni go bynajmniej niemożliwem. Przypuszczać należy, że wysokość nagrody, jaka przypadnie zwycięzcy w udziale, zachęci admirała do wysiłków choćby nadludzkich prawie. Raz zgromiwszy flotę nieprzyjaciela, zmusiłby on ją do szukania schronienia w ojczystych portach, a tem samem do wyrzeczenia się tak drogo okupionego panowania na Pacyfiku. Łatwo zaś zrozumieć, w jak krytycznem położeniu znalazłaby się wówczas armia Oyamy, odcięta od swej podstawy. Zarówno Dalny, jak Inkau straciłyby wszelką dla niej wartość. Pozbawiony możności zaopatrywania się w posiłki, skazany na wyżywienie wojska wyłącznie zdobyczą rekwizycyj, wyczerpałby Oyama równie prędko amunicyę, jak energię swej armii i w bardzo krótkim czasie zdaćby się musiał na łaskę i niełaskę Rossyi.

Tylko Rożdżestwieński mógłby jeszcze dokonać tego, co dzisiaj wydaje się niemal cudem: przechylenia szali zwycięstwa na stronę Rossyi. W Mandżuryi losy jej mimo wszystko nie rozstrzygnęły się jeszcze, ale rozstrzygną się nieodwołalnie na morzu. I widocznie car i jego doradcy nie stracili nadziei, że rozstrzygnięcie to wypadnie na korzyść Rossyi, skoro mimo powszechnego nawoływania opinii publicznej do pokoju, oświadczają, iż Rossya wojnę prowadzić będzie dalej.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 28 b. m.).

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi w Izbie przemawiali pp. Udrzal i Kink.

P. Stojan domagał się otwarcia szczegółowej rozprawy.

Przyszło też do kilku gwałtownych scen.

P. Schoenerer w zapytaniu do Prezydenta Izby podniósł, iż od kilku dni toczą się konferencye między posłami niemieckimi a czeskimi.

P. Prezydent wezwał p. Schoenerera, aby nie odstępował od rzeczy i poprzestał na zapytaniu Prezydenta. Wezwanie to wywołało protesty i okrzyki na ławach Wszechniemców.

Ostatecznie p. Schoenerer zakończył przemówienie swe zapytaniem, czy Prezydent wie co bliższego o tych rokowaniach.

P. prezydent odpowiedział, że nic nie wie.

Pp. Choc i Biankini w zapytaniu do Prezydenta Izby domagali się odpowiedzi na wniesione interpelacye.

Prezydent Izby wzywa także i tych mówców, aby nie wykraczali po za ramy do zapytania Prezydenta, co wywołuje żywe protesty wśród radykałów czeskich.

Pp. Fresla i Choca wezwał Prezydent do porządku.

Następnie P. minister kolei dr. Wittek odpowiadał na wniesione interpelacye, a między innemi na interpelacyę p. Breitera w sprawie wydawania biletów wolnej jazdy członkom teatrów wiedeńskich, którzy brali udział w koncercie na cele dobroczynne, na rzecz wdów i sierót po kolejarzach. P. Minister oświadczył, iż to jest już dawnym zwyczajem, od którego odstąpić nie myśli, aby artystom, którzy biorą bezpłatnie udział w koncertach na rzecz kolejarzy, dawano karty wolne.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 po południu.

Z Koła polskiego.

Wczoraj po posiedzeniu Izby poselskiej Koło polskie odbyło posiedzenie, które trwało około półtora godziny.

P. Dulęba, opierając się na petycyi Rady powiatowej w Tarnopolu, prosił członków komisyi kolejowej, aby poparli sprawę utworzenia przystanku kolejowego między Borkami wielkimi a Maksymówką.

P. Czaykowski prosił o uwolnienie go od należenia do komisyi socyalno-politycznej. Koło, na wniosek prezydyum, nie przychyla się do tej prośby.

Następnie p. Woytyga prosił, aby Koło polskie upoważniło go do wniesienia interpelacyi w sprawie rozporządzenia, wydanego przez starostwo w Krakowie. Mocą tego rozporządzenia utrudniono właścicielom nieruchomości w obrębie fortyfikacyj Krakowa stawianie lub naprawę szop, parkanów, chlewów, dachów i t. p. Koło polskie uchwaliło wnieść interpelacyę w tej sprawie.

P. Rotter wskazał na niektóre wadliwości ustawy o rejonowaniu buraków, a szczególniej na §§ 5, 8 i 9. Wnosi więc, aby w obec toczących się pertraktacyj między fabrykantami cukru, a producentami bura-

---

36)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Unikała jednakże wspomnień o Jacku Taczewskim, rozumiejąc, że po tem, co między nimi zaszło, nie może on już być i nie będzie nigdy dla niej żadną obroną. Czuła przytem, że każde słowo o nim budziłoby gniew i złość w Marcyanie. Lecz zauważywszy, że Krzepeccy wystrzegają się księdza Tworkowskiego i patrzą na niego jakby z tajoną obawą, dawała często do zrozumienia, że jest pod jego szczególną opieką, wynikającą z tajnej umowy, którą na wszelki wypadek był z nim zawarł nieboszczyk pan Pągowski. Prałat zaś, który od czasu do czasu odwiedzał Krzepeckich, pomagał jej w tem znakomicie, bawił się bowiem z nimi dla własnej przyjemności w politykę, wyrażał się tajemniczo, cytował dwuznaczne sentencye łacińskie, i pozwalał się domyślać Marcyanowi różnych rzeczy, które ów mógł sobie dowolnie tłómaczyć.

Lecz przedewszystkiem kochała „panienkę" służba i cała wieś. Ludzie uważali Krzepeckich za intruzów, ją za prawą dziedziczkę. Marcyana bali się wszyscy z wyjątkiem Wilczopolskiego. Ale nawet po oddaleniu młodego szlachcici otaczała dziewczynę jakby niewidzialna opieka ludu i Marcyan rozumiał, że strach, jaki wzbudza, ma swoją granicę — po za którą zaczęłoby się dla niego prawdziwe niebezpieczeństwo. Domyślał się także, że Wilczopolski, któremu „zuchwale patrzyło z oczu", daleko nie odjedzie i że, w razie gdyby panna potrzebowała obrony, nie cofnie się przed niczem — więc w duszy przyznawał, że nie jest ona istotnie tak przez wszystkich opuszczona, jak sam z początku myślał i jak o tem w swoim czasie ojca zapewniał.

— Kto się za nią ujmie? — nikt! — mówił wówczas ojcu, gdy ten przykazywał mu pamiętać o strasznych karach, jakiemi prawa Rzeczypospolitej groziły za zamach na honor niewieści.

A teraz rozumiał, że tacyby się znaleźli.

Stanowiło to jedną trudność więcej, wszelako trudności i niebezpieczeństwa były tylko podnietą, dla takiej jak marcyanowa natury. Łudził się jeszcze, że potrafi pannę przejednać i rozkochać, przychodziły jednak chwile, w których jasno jak na dłoni widział, że nic nie wskóra — i wówczas „biesił się", jak mówili towarzysze jego nocnych hulanek, szalał — i gdyby nie jakieś przeczucie głuche, ale silne i nieprzeparte, że gdy się porwie na dziewczynę, to ją nazawsze utraci, byłby oddawna rozpętał w sobie dzikiego zwierza.

I w takich to właśnie chwilach pił bez miary i upamiętania.

A tymczasem stosunki w Bełczączce stały się nieznośne — zaprawne jadem i złością. Panny Krzepeckie znienawidziły dziewczynę nietylko dlatego, że była od nich młodsza i urodziwsza, ale dlatego, że kochali ją ludzie i że Marcyan ujmował się za nią z lada powodu, a nawet i bez powodu. Zapłonęły w końcu nieubłaganą nienawiścią przeciw bratu — ale spostrzegłszy, że panna Sienińska nie skarży się nigdy, dokuczały jej tem zawzięciej. Raz Agnieszka sparzyła ją niby niechcący rozpalonym pogrzebaczem. Marcyan, dowiedziawszy się o tem przez służbę, poszedł przepraszać pannę i zaklinał ją, by zawsze szukała u niego obrony, lecz zarazem począł tak łapczywie i obmierzle całować jej rękę i tak przysuwać się do niej, że uciekła, nie mogąc pohamować wstrętu. Wówczas wpadł we wściekłość i zbił siostrę tak, iż przez dwa dni potem udawała chorą.

Obie „pannice" — jak je zwano w Bełczączce — nie szczędziły dziewczynie kłujących słów, otwartych wymysłów i upokorzeń, mszcząc się w ten sposób na niej za wszystko, co musiały znosić od brata. Ale z nienawiści ku Marcyanowi ostrzegały ją przed nim, a jednocześnie posądzały ją o powolność jego żądzom, spostrzegły bowiem, że niczem nie zdołają jej zranić i upokorzyć boleśniej. Więc dom stawał się dla niej piekłem, a każda przeżyta w nim godzina męką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ków, Koło stosownie do wyniku tych rokowań, sprawą tą raz jeszcze się zajęło i to przed głosowaniem w Izbie. W myśl wniosku p. Rottera powzięto uchwałę.

P. ks. Pastor prosi, aby Koło zreasumowało swą uchwałę o niegłosowaniu za § 14 ustawy o podwodach. Paragraf ten postanawia, że oficer ma dostać podwodę o resorach. Minister gotów jest oświadczyć, że wybór powozu nie będzie należał do tego, który żąda podwody, lecz do gminy.

P. Garapich godzi się na reasumcyę. Głosując za tem, mowca jest przekonany, że działa po myśli swych wyborców i ponownie daje dowód, że ziemianie umieją swój interes podporządkować pod interes ogółu, lub interes swych młodszych braci.

Mowca w dalszym ciągu swej mowy zwraca uwagę członków komisyi wojskowej na przepisy o strzelaniu ostrymi nabojami.

P. Szeptycki podniósł niewłaściwe postępowanie wojskowych komisyj remont. Owe komisye narażają hodowców koni na kłopoty i koszta przedstawiania koni, a następnie nie kupują koni bez podania nawet powodów. Członkowie komisyi budżetowej powinni z całym naciskiem tę sprawę podnieść podczas obrad nad budżetem Ministerstwa obrony krajowej.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Na porządku dziennym stał § 14 ustawy o podwodach.

Po przemówieniach pp. Szeptyckiego, Bindera, Sozańskiego, Wodzickiego i i., reasumcyę uchwalono i polecono komisyi parlamentarnej, aby prowadziła dalsze rokowania z Ministerstwem i następnie powzięła definitywną uchwałę co do głosowania.

Na tem obrady zakończono.

Z komisyi budżetowej.

Komisya budżetowa przyjęła wczoraj rozdział „podatki bezpośrednie".

W dyskusyi p. dr. Głąbiński zaznaczył w obec poprzednich wywodów p. Schraffla, że Galicya do sumy podatku osobisto-dochodowego nie może przyczyniać się w stosunku do jej liczby ludności, ponieważ kraj ten posiada 77% włościan, którzy nie wszędzie wchodzą w rachubę co do tego podatku. Natomiast miasta galicyjskie są bardzo obciążone, pomimo, iż nie posiadają wielkiego przemysłu, a większość ich ludności tworzą ubodzy robotnicy i żydzi. I tak podatek ten płaci we Lwowie 26% ludności, w Krakowie 24%, w Przemyślu 20%, gdy tymczasem w najbogatszych miastach Austryi tylko około 30% ludności jest opodatkowanych, zaś w Opawie tylko 21% i t.d.

Bądź co bądź, wynik podatku osobisto-dochodowego wywołał rozczarowanie, co należy w części przypisać małemu dobrobytowi, a w części systemowi podwójnego opodatkowania.

Najgorszym w systemie podatków bezpośrednich jest podatek domowy, zwłaszcza w większych miastach. Mowca dziękuje P. Ministrowi skarbu za przychylne traktowanie żądań Krakowa i innych miast, nie będących stolicami kraju, i sądzi, że miastom tym przynajmniej na polu podatku domowego powinno się przyjść z pomocą.

Następnie wskazuje na szereg uchwał Sejmu galicyjskiego o nadużyciach w stosowaniu przepisów o podatkach bezpośrednich i poleca je P. Ministrowi skarbu do uwzględnienia.

P. Minister skarbu dr. Kosel omawia podniesione w dyskusyi kwestye i oświadcza, że będzie starał się przy ściąganiu podatków na przyszłość usunąć wszelkie uciążliwości, jednakże moralność podatkowa, jakkolwiek obecnie już jest lepsza, nie znajduje się jeszcze na pożądanym poziomie. P. Minister przychyla się do żądania szybkiego załatwiania spraw podatkowych i zapewnia, że przy wszystkich czynnościach swych będzie miał na oku nietylko interesy fiskalne, ale i ochronę opodatkowanych.

Deputacya.

W Izbie posłów jawiła się wczoraj deputacya przedstawicieli rzemiosł, należących do gałęzi budowlanej we Lwowie pod przewodnictwem p. Kazimierza Smoleńskiego. Do tej deputacyi majstrów murarskich, ciesielskich, kamieniarskich i studniarskich przyłączyli się przedstawiciele Stowarzyszeń majstrów kamieniarskich z całej Galicyi zachodniej, oraz Stowarzyszenia murarskiego i ciesielskiego. Deputacya wręczyła Kołu polskiemu i polskim członkom komisyi przemysłowej memoryał, w którym prosi o zmianę szeregu paragrafów, odnoszących się do tej gałęzi w ustawie przemysłowej.

Z Królestwa Polskiego.

Rozwiane nadzieje.

Czytamy w *Kraju:* „Podług powziętych przez nas informacyj, relacya *Now. Wrem.* nie jest dokładna. O ile nam wiadomo, na konferencyi ministrów, która się odbyła na wniosek ministra oświaty Głazowa w dniu 8 (21) b. m. mówiono bardzo wiele o szkodliwości dotychczasowego systemu szkolnego w Królestwie, do żadnych jednak określonych uchwał nie przyszło. — Zwłaszcza nie zapadła żadna decyzya co do tak gorąco pożądanego przez całe społeczeństwo polskie wprowadzenia wykładu wszystkich przedmiotów w szkole średniej rządowej po polsku. Większość ministrów uznawała, że językowi polskiemu w szkołach Królestwa należy dać większe prawa, zakres wszakże tych praw nie został ściśle określony. Kwestya główna, językowa, jest jeszcze wciąż otwarta. Przyjdzie ona pod obrady komitetu ministrów mniej więcej za dwa tygodnie, przy roztrząsaniu punktu 7 ukazu z dnia 12 grudnia, tyczącego się ograniczeń narodowych".

Korespondent *Czasu* donosi pod d. 27 b. m.: Onegdaj kurator warszawskiego okręgu naukowego Schwarz otrzymał od ministra oświaty telegram następującej osnowy: Na posiedzeniu komitetu ministrów jednogłośnie postanowiono odrzucić wszystkie pretensye. („Pretensye" t. j. kwestya wprowadzenia w szkołach polskiego języka wykładowego. *Przyp. Red.).* — Co się tyczy wykładu polskiego języka w tymże polskim języku, to chociaż kwestya ta nie spotkała się z energicznym oporem, to jednak postanowiono odłożyć decyzyę do czasu obznajomienia się członków komitetu z materyałami w tej kwestyi i z niezbędnemi informacyami. Uczniów VII. i VIII. klasy, którzy nie stanęli na wezwanie, należy uważać za zwolnionych w myśl postanowienia specyalnej narady pod prezydencyą Jermołowa. Żydów i Rossyan ukarać o stopień wyżej. *Głazow.*

Strejk szkolny.

Jak korespondent *Czasu* donosi, przygotowuje się w Warszawie nareszcie akcya, mająca na celu przeciwdziałać bezimiennym wpływom, którym ulega młodzież. Prawdopodobnie już za dni kilka grono najpoważniejszych obywateli ogłosi odezwę, potępiającą obecny system szkolny i domagającą się reform, występującą jednak jednocześnie przeciwko strejkowi szkolnemu i zachęcającą młodzież do powrotu do zajęć szkolnych. — Nie należy, rzecz prosta, łudzić się nadzieją, że odezwa ta wyda odrazu skutek pożądany i położy kres strejkowi. Ogromna większość młodzieży zdecydowana jest strejkować co najmniej do września t. j. do końca bieżącego roku szkolnego. W każdym jednak razie występ taki grona poważnych obywateli zapewni moralne poparcie tym rodzicom, którzy chcieliby posyłać dzieci swe do szkoły, a obawiają się naruszenia rzekomej solidarności narodowej. Rodziców takich jest legion. Powiedzieć nawet można bez przesady, że wszyscy prawie ojcowie i matki są przeciwni strejkowi, za którym przemawiają najenergiczniej osobniki płci obojej, niemające dzieci.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Łaniętach.

Do Krakowa donoszą z Kutna, że pogrzeb 9 niewinnie poległych odbył się we czwartek dnia 23 b. m. i przybrał cechy imponującej manifestacyi.

O godz. 11 przed południem, po nabożeństwie żałobnem, ludność nietylko z Kutna, ale i z całej okolicy zgromadziła się w tłumnym zwartym zastępie, w liczbie przeszło 5000 osób. Byli w nim wszyscy: ziemianie i włościanie, bracia poległych, rzemieślnicy i robotnicy z cukrowni Konstancya i Sojki, oraz z fabryki maszyn rolniczych A. Vaedkego, chrześcianie i żydzi handlujący z miasteczka. Na znak żałoby ci ostatni zamknęli wszystkie sklepy w ulicach, któremi przeciągał kondukt pogrzebowy.

Przodem szły bractwa kościelne ze światłem i chorągwiami, dalej dwaj kapłani miejscowi, ks. dziekan Zbroski, protonotaryusz apostolski, i ks. wikaryusz W. Sowiński, którzy eksportowali zwłoki. Tuż przed 9 trumnami sosnowemi, biednemi, czarnemi trumnami, 4 rzemieślnicy kutnowscy nieśli wieniec okazały z napisem: „Braciom włościanom — rodacy z Kutna".

Trumny dźwigali na barkach właściciele dóbr okolicznych, inteligencya miejska, rzemieślnicy. Podczas całej uroczystości porządek panował wzorowy. Policyi ani wojska nie było. Jedynie trzech strażników ziemskich szło za trumnami.

Tak uroczystego pogrzebu Kutno nigdy jeszcze nie widziało.

Różne wiadomości.

Podług doniesień z d. 27 b. m., stan zdrowia br. Nolkena znacznie się pogorszył. Bomba, w kształcie puszki do sardynek, naładowana była gwoździami i kawałkami drutu.

W pow. Dąbrowskim i w Sosnowcu pracę prawie wszędzie znów rozpoczęto.

Z gubernii płockiej nadchodzą wiadomości o licznem wydalaniu stamtąd wybitniejszych obywateli ziemskich, podejrzywanych przez rząd o rzekomą agitacyę gminną co do wprowadzenia polskiego języka. Karanym obywatelom nie wolno mieszkać w obrębie granic swojej gubernii.

W Kaliszu aresztowano gromadę ludzi uzbrojonych w stare karabiny, kije i noże. Grupa robotników przeszkadzała innym robotnikom w pracy i plondrowała domy.

Położenie w Rossyi.

Akcya rządowa.

Komitet ministrów obradował wczoraj nad kwestyą własności ziemskiej Polaków w 9 guberniach zachodnich, nad prawem Polaków wstępowania do służby rządowej i nad zniesieniem niektórych innych ograniczeń. Obrady nad temi kwestyami mają być ukończone na następnem posiedzeniu.

Do *Standarda* donoszą z Petersburga, że na życzenie nowego ministra spraw wewnętrznych ma nastąpić zupełna reorganizacya żandarmeryi. Żandarmerya ma być oddzielona od ministerstwa spraw wewnętrznych i poddana ministrowi wojny. Jest to nowość w urządzeniu żandarmeryi, która od początku swego istnienia za czasów Mikołaja I. pozostawała zawsze pod kierownictwem ministra spraw wewnętrznych. Minister Bułygin chce w ten sposób zrzucić z siebie *odium* za bardziej energiczne i surowe postępowanie komend żandarmeryi, które w całem państwie mają otrzymać specyalne pełnomocnictwo.

W skutek zarządzenia ministra spraw wewnętrznych ogłoszono od wczoraj w Inflantach stan wzmocnionej ochrony.

Zaburzenia w Jałcie.

Pet. Ag. tel. donosi: W niedzielę o godz. 6 po południu ponowiły się rozruchy. W drugim rewirze policyjnym zebrał się tłum, zaczął wszystko niszczyć, i podążył do głównych biur policyjnych i do więzień. Powybijał okna, biura spustoszył i 13 więźniów uwolnił, poczem usiłował podpalić więzienia, ale do tego niedopuszczono. Następnie ekscedenci podzielili się na kilka grup, które w rozmaitych miejscach niszczyły sklepy i restauracye. Około północy podpalono kilka magazynów, a straż ogniową po drodze zatrzymano. O godzinie 4 rano nastał spokój, ludność jednak i nadal była wzburzona. Wobec bezradności policyi utworzyły się dla ochrony życia i mienia trzy oddziały straży obywatelskiej.

W poniedziałek o 1 po poł. przybyło wojsko z Sebastopola.

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

— Może przypadkiem masz jakie przesądy? — zapytał ojciec Armanda.

— Żadnych! — odrzekł uczeń. — Znajduję zawsze wytłómaczenie a nawet, w razie potrzeby, przebaczam wszystkie zbrodnie i występki. Nasza epoka posiada swoją własną etykę, która, jeśli nie jest dobrą, to przynajmniej wygodną; *struggle for life* stanowi pierwszy i jedyny artykuł kodeksu, który ma zastąpić prawa zastarzałe. W psychicznym tak samo jak i w materyalnym świecie, kto ma siłę, ma słuszność. Czy to jest uczciwie? niewiem i wcale nie dbam o to. Ale o jedno dbam, o mój zawód. Chcę, aby go szanowano, bo jest szacunku godny. Nie trzeba w nim tolerować kanalii. Otóż, Scott, czyni na mnie wrażenie, że jest taką kanalią, pomimo, iż jest lekarzem. Tego nigdy nie dopuszczę.

Norbert zaczął się śmiać. Z pośród tych dziwacznych skrupułów przebijała namiętność zawodu.

— Scott — rzekł z przekonaniem — musi uprawiać medycynę nie z zamiłowania, lecz jako rzemiosło, aby zarobić pieniądze. Ty tego nigdy nie potrafisz zrozumieć, ty, który nurzasz się w złocie.

— Gdybym nie miał ani grosza, byłoby tak samo.

— Najlepszym dowodem twój list ostatni, nie wymawiając, list, upominający się o zasiłek.

— Ech! przyzwyczaiłeś mnie do takiej punktualności....

— Że pragnąłeś zmianę zaprowadzić w naszych zwyczajach.

— Nie, myślałem tylko, że zapomniałeś, oto wszystko.

— Ach! ależ w samej rzeczy, prawda! — zawołał Norbert uderzając się w czoło. — Po raz pierwszy, zapomniałem.... Przepraszam ciebie bardzo, mój kochany. Miałem tyle zajęcia ostatnimi czasy!

— Owa sławna sprawa! czy już załatwiona?

— Tak jakby już.

Zjedli śniadanie na pokładzie, a następnie, siedząc obok siebie z cygarami w ustach, gdy chłodny powiew morza muskał ich twarze, rozmawiali o tem i owem, a tymczasem *l'Enchanteur* leciał szybko, jak ptak, ślizgając się po falach.

Armand poddawał się rozkoszy tej żeglugi i marzeniom, z oczami utopionemi w lazurze fal, które na horyzoncie zlewały się z błękitem nieba. Słuchał, jak w około niego drżały tysiące odgłosów, zlewających się w przedziwną harmonię Oceanu. Cała ta poezya przenikała go mimowoli do głębi. Nagle, ojciec przerzucił go w świat pełnej prozy.

— Czy nie zdziwiło cię to, żem cię powołał do Falaises?

— Daleko więcej, muszę wyznać, dziwiło mnie, że tak długo byłem trzymany na uboczu.

— Wcześniej, byłbyś mi zawadzał, obecnie, jesteś mi niezbędny. Nie mogę osiągnąć zamierzonego celu bez ciebie. Otóż, moim celem jest zapewnić ci majątek, składający się z przeszło pięćdziesięciu milionów.

— To ślicznie, ale co ja z tem będę robić?

— To samo co dotychczas robiłeś.

— Obchodziłem się bez milionów.

— Tak myślisz? Przyznaję, że kapitału nie otrzymałeś; w każdym razie miałeś w ręku znaczną część procentów.

Armand drgnął i patrząc ojcu prosto w oczy:

— Ach! czyżbyś ty nie posiadał majątku?

— Ja? Jedyną moją własnością jest ziemia wartości czterdziestu tysięcy franków, co przynosi dochodu mniej więcej pięćdziesiąt ludwików rocznie.

Wiadomość ta zdawała się przygniatać do ziemi młodego uczonego.

— Pięćdziesiąt ludwików!

— Tak, rocznie, tyle, co mnie każdy twój dzień kosztuje.

— Ależ, w takim razie... — szepnął syn.

— Posłuchaj mnie więc.

Norbert zapalił nowe cygaro i zakładając nogę na nogę i kołysząc się na bambusowym fotelu, rozpoczął mówić tonem najzupełniejszej swobody.

— Mając lat ośmnaście, stałem się panem mego majątku. Posiadałem ośmdziesiąt tysięcy franków. Za połowę tej sumy, pochodzącą od mego ojca, kupiono dość marny kawałek ziemi niedaleko od Falaises; resztą, posag mojej matki, była w kapitale. Wychowywałem się razem z panem Giverny. Pozwalając mi korzystać z nauk jego profesora, moi rodzice oszczędzali kosztów mego wykształcenia, bardzo przytem dumni z wpływu, jaki uzyskałem nad moim towarzyszem i z przyjaźni, jaką on mi okazywał. Giverny został sierotą na krótko przed śmiercią moich rodziców. Aby się rozerwać w swoim smutku, zamieszkał w Paryżu, gdzie mu towarzyszyłem. W Paryżu, wiodłem podwójną egzystencyę, złożoną z pracy i wybryków, których opisywać ci nie potrzebuję, gdyż są one z małym wyjątkiem podobne do życia, które obecnie prowadzisz.

Armand nie czuł się upoważniony do zaprzeczenia; potrząsnął tylko głową, na znak, że rozumie.

— Tylko, że w tych czasach — ciągnął dalej Norbert — żywiłem jeszcze wiele przesądów; miałem to, co mianowicie głupcy nazywają punktem honoru. Giverny lubił kosztowne rozrywki i wydawał bardzo wiele; bawiąc się z nim razem, czułem się w obowiązku płacić moją połowę. Ale jego dochody równały się prawie mojemu kapitałowi i domyślasz się, jaki był koniec: tam, gdzie on poruszał się z całą swobodą, ja dążyłem do ruiny. Pozostawała, co prawda, praca; dzięki jej, miałem pewność, że później wszystko odrobię. Wstąpiłem do szkoły centralnej. Gdy z niej wyszedłem, posag mojej matki był zjedzony, skromna posiadłość rodzinna zadłużona do tego stopnia, że zlicytowano ją i sprzedano. Giverny ofiarował mi przytułek u siebie, a ponieważ punkt honoru zaczynał już ustępować, zawdzięczam mu kilka chwil bardzo mile spędzonych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej przybyło 8 członków. Burmistrz nie przybył. Przyjęto rezolucyę o utworzeniu komisyi dla zbadania przyczyn zaburzeń i uchwalono wezwać do składu tej komisyi zastępców robotników.

Na jednem ze zgromadzeń robotniczych wśród oklasków przyjęto żądanie zwołania konstytuanty i ukończenia wojny.

Wedle późniejszej depeszy z tego samego źródła, przybyło do Jałty wojsko z Symferopola. Rozruchy przybierają coraz większe rozmiary. W kilku punktach miasta podłożono ogień; ludność przeszkadzała straży pożarnej w akcyi ratunkowej. Wszystkie strażnice policyjne zdemolowano; wszystkich aresztantów uwolniono. Składy wódek także zdemolowane.

Z różnych stron.

Kijów. Przeszło 600 studentów Uniwersytetu i Politechniki uchwaliło wystosować odezwę do studentów rewolucyjnych i wezwać ich do utworzenia legionu akademickiego do walki przeciw rządowi.

Niczyn. Z Czernichowa wysłano kompanię wojska do dóbr Warkijewka, gdzie listy z pogróżkami wywołały zaniepokojenie.

Libawa. We wszystkich tutejszych gimnazyach uczniowie przestali chodzić do szkoły. Żądają oni usunięcia inspektora, reprezentacyi w kolegium profesorskiem, a nawet prawa wyboru nauczycieli.

W szkole żeńskiej wybuchł również strejk. Przyczyną jego jest to, że główna przełożona nie pozwoliła na odbycie balu, po otrzymaniu wiadomości o pogromie Rossyan pod Mukdenem.

Tambow. Robotnicy fabryczni z Raskasowa w liczbie 6.000 strejkują nadal i panuje wśród nich wielkie wzburzenie; wzmocniono wojsko. Pośrednictwo gubernatora, który tu umyślnie przyjechał, nie odniosło skutku.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Odwrot Rossyan.

Now. Wremia otrzymuje z Charbina depeszę, donoszącą, że lewe skrzydło armii rossyjskiej znajduje się nieopodal Kirynu i że dotarcie tej armii do Kirynu nie przedstawia najmniejszych trudności.

Informacya ta pozostaje w dziwnej sprzeczności z doniesieniem *Timesa*, że marszałek Oyama zawiadomił chińskiego gubernatora Kirinu, iż Japończycy w dniu 10 kwietnia wkroczą do miasta.

Dzienniki londyńskie donoszą, że ruch oskrzydlający armii japońskiej przybiera coraz to szersze rozmiary. Jest on zakreślony na łuk tak wielki, że generał Leniewicz nie ma podostatkiem wojsk, ażeby nawet dokładnie skontrolować, jakiemi drogami przechodzą oddziały japońskie, które już pojawiają się na froncie armii rossyjskiej, cofającej się ku Charbinowi. W Charbinie poczyniono wszystkie przygotowania, aby w razie potrzeby można było opuścić to miasto. Wielką trudność sprawia ta okoliczność, że w Charbinie jeszcze przed wojną mieszkała liczna kolonia osób cywilnych narodowości rossyjskiej. Podczas wojny kolonia ta wzrosła, tak, że obecnie usunięcie osób cywilnych z Charbina wymaga szeregu tygodni, gdy natomiast równocześnie trzeba usunąć także wszystkie szpitale polowe i materyały wojenne nagromadzone w Charbinie.

Generał Leniewicz bawił w ostatnich trzech dniach w Charbinie, aby osobiście sporządzić plan ewakuacyi całej ludności, szpitali i wszystkich materyałów wojennych do Syberyi. Dzienniki londyńskie na podstawie depesz, otrzymanych z Tokio twierdzą przecież, że usunięcie wszystkich materyałów wojennych i ludności cywilnej z Charbina nie nastąpi w porę, gdyż Japończycy posuwają się nadzwyczajnie szybko i energicznie za cofającą się armią rossyjską.

Szanse pokoju.

Korespondent petersburski *Local Anzeigera* ogłasza swą rozmowę z wysokim dworskim dygnitarzem. Z rozmowy tej wynika, że car osobiście jest za dalszem prowadzeniem wojny. Sztab generalny atoli waha się i nie jest jeszcze gotów z oblicżeniem sił.

Gdyby przyszło do zawarcia pokoju to Rossya zgodzi się na trzy warunki: opuszczenie Mandżuryi, wyrzeczenie się wpływu nad Koreą i odstąpienie części Sachalinu. Na zapłatę wynagrodzenia wojennego nie zgodzi się, a bądź co bądź nie w tej wysokości, jak to podają dzienniki.

Petersburski korespondent *Daily Telegraphu* twierdzi, że zdołano przekonać cara, iż dalsze prowadzenie wojny byłoby tylko powiększeniem ekonomicznej i politycznej klęski Rossyi. Przedwczesnem byłoby wyliczać warunki pokoju — pisze *Daily Telegraph* — tyle jednak pewne, że Rossya nie zgodzi się na zapłacenie wynagrodzenia wojennego, które musiałoby wynosić około 100 milionów funtów szterlingów. Rossyjskie sfery sądzą, że Japonię powinno przekonać to, iż Rossya wolałaby tę sumę wydać na dalszą wojnę i zrujnować tem swoją przeciwniczkę, niż zapłacić tyle za pokój.

Luźne wiadomości.

Jak z urzędowej strony donoszą, kapitan sztabu generalnego hr. Szeptycki, który był przydzielony do głównej kwatery rossyjskiej, dnia 18 marca był zdrów zupełnie przy oddziale gen. Rennenkampfa, z którym brał udział w walce pod Mukdenem.

Biuro Reutera donosi, że pożyczkę japońską subskrybowano w sumie przewyższającej znacznie emisyjną. Sam Hamburg podpisał $1^1/_2$ milionów funtów szter.

Local Anzeiger otrzymał depeszę z Ceylonu donoszącą, że przedwczoraj rano widziano tam znaczną liczbę okrętów wojennych nieznanej flagi i nieznanej narodowości. *Local Anzeiger* wypowiada przypuszczenie, że to jest, być może, flota admirała Togo.

Daily Telegraph donosi z Tokio: Po walkach 3 b. m. Rossyanie zabrali znaczną liczbę Japończyków do niewoli. Jeńców tych związano i okuto w kajdany i w straszny sposób ich torturowano. Kozacy kłuli ich szablami i bili nahajkami. Rossyanie oblali 25 ranionych Japończyków naftą i spalili ich. 8 rannych Japończyków zmarło w oczach korespondenta. Wielu ranionym wykłuto oczy.

Przegląd ogólny.

Rozeszła się pogłoska o rokowaniach pomiędzy niemieckimi i czeskimi posłami Sejmu czeskiego, celem zaniechania przez Niemców obstrukcyi. Pogłosce tej zaprzecza *Alldeutsche Correspondenz* podając, że najsilniejsze stosunkowo w Sejmie czeskim stronnictwo Wszechniemców nie wie dotąd nic o tego rodzaju układach. Wszechniemcy zaniechają obstrukcyi tylko za cenę spełnienia żądań wszystkich stronnictw niemieckich w Sejmie czeskim. Stawiając takie warunki opierają się Wszechniemcy na woli wyborców, którzy każą im wytrwać na raz obranem stanowisku, dopóki Sejm nie da im dostatecznej rękojmi, że postulaty ich będą spełnione.

Do praskiej *Politik* piszą z Wiednia o ciągle trwających naradach, które mają przywrócić normalne stosunki w parlamencie i Sejmie czeskim. W czasie piątkowego posiedzenia parlamentu odbyła się konferencya pomiędzy przedstawicielami Młodoczechów a członkami stronnictwa niemieckich postępowców i ludowców. Wzięli w niej udział posłowie dr. Pacak, dr. Kramarz, dr. Baernreither, dr. Pergelt i dr. Urban. Rokowań jeszcze nie ukończono, jest jednak nadzieja, że rezultat ich będzie pomyślny.

Najj. Pan przyjął austryackiego ambasadora w Berlinie Szögyenyego-Maricha 26 i 27 b.m. na osobnej audyencyi w Budapeszcie. To — jak już donosiliśmy — skłoniło dzienniki węgierskie do przypuszczeń, że p. Szögyeny stanie na czele przejściowego ministerstwa, które ustąpi po załatwieniu najważniejszych spraw państwowych. Pogłoski podtrzymywała szczególnie prasa liberalna. Mówiono już o przyszłych członkach nowego ministerstwa i wymieniano w ich liczbie wyższe urzędników administracyjnych. P. Szögyeny oświadczył jednak jednemu ze sprawozdawców, że Najj. Pan powołał go do Budapesztu jedynie dlatego, aby usłyszeć jego — Szögyenyego — zdanie o obecnem położeniu politycznem na Węgrzech. Audyencya ta nie stoi również w żadnym związku z niemieckim traktatem handlowym. Mimo to uważają w Budapeszcie p. Szögyenyego ciągle za kandydata na następcę hr. Tiszy, oczekując z niecierpliwością wyników trzech zapowiedzianych obiadów Dworskich, na które otrzymali kolejno zaproszenie członkowie koalicyjnej opozycyi: Franciszek Kossuth, hr. A. Zichy, Ferd. Szederkenyi, oraz prezydent Izby, J. Justh, Koloman Thaly, J. Toth, Henthaler i w. i.

Projekt odwiedzenia Tangeru przez cesarza Wilhelma nie przestaje niepokoić opinii publicznej we Francyi, co ujawnia się w wielu artykułach prasy francuskiej, omawiających możliwe następstwa tego kroku. Marokko zalicza Francya do sfery swoich interesów, musi więc bacznie spoglądać na niespodziane wejście obcych wpływów w zakres tej sfery. Delcassego spotyka obecnie zarzut, że nie przedłożył w swoim czasie Niemcom układu angielsko-francuskiego, odnoszącego się do Marokka i Egiptu. Ujemne wrażenie wywarło również mianowanie Anglika, Mac Leana, komendantem wojskowym Tangeru, ponieważ według brzmienia przytoczonego już układu tylko Francuz może piastować tę godność. Dodać wypada wszakże, iż Mac Lean objął ją jako naturalizowany poddany marokański. Z drugiej strony podnoszą się w prasie francuskiej głosy, skierowane ku temu, by osłabić znaczenie polityczne podróży monarchy niemieckiego. Cesarz Wilhelm uważać się może za obrońcę niezawisłości Marokka i interesów niemieckich w północnej Afryce, to jednak nie powinno obrażać ambicyj Francyi. Kierownicy obecnej polityki — pisze b. minister marynarki Lanessan w *Siècle* — będą mogli nabrać przekonania, ile szkody wyrządzają tajemne konszachty dyplomatyczne, z których łatwo poważne niebezpieczeństwo dla państwa wyniknąć może.

Z poza szeregu owych artykułów wyłania się rzeczywista obawa przed możliwem nieporozumieniem pomiędzy Francyą a Niemcami, przejawiająca się również na giełdzie, która notuje w ostatnich dniach spadek walorów zagranicznych.

Budowa kolei w Kamerunie rozpocznie się wkrótce. W Berlinie zawiązano Towarzystwo akcyjne z kapitałem 17 milionów marek, a biorą w niem udział wszystkie najpoważniejsze instytucye finansowe.

Równocześnie donoszą dzienniki niemieckie, że położenie w Kamerunie na razie nie uległo zmianie. Wzmocniono załogi w Kribi i w wielu innych miejscach z obawy przed spodziewanymi rozruchami krajowców.

Oświadczenie lorda Roseberyego, że stanowisko Irlandyi w sprawie Homerulu zmieniło się od r. 1886 tak, że Irlandya nie może już liczyć w tym kierunku na poparcie liberalnego rządu angielskiego, wywołało w całem stronnictwie irlandzkiem silne wrażenie. W Londynie odbyło się wiele zgromadzeń, a na jednem z nich wystąpił znany polityk i parlamentarzysta I. Redmond, członek zjednoczonej ligi irlandzkiej, z bardzo ostrą krytyką mowy lorda Roseberego. Stronnictwo irlandzkie, mówił Redmond, zapatruje się tak samo na „homerule" jak niegdyś Gladstone. Irlandya żąda niezależnego parlamentu, który mógłby zająć się sprawami kraju, wolny od przewagi polityki angielskiej, a jeżeli w ogóle mówi się o zmianie czyichkolwiek przekonań, to ten zarzut może raczej spotkać lorda Roseberego a nie Irlandyę.

Na zgromadzeniu w londyńskiej Queen-Hall przemawiał również J. Morley, wskazując na łączność interesów politycznych Anglii z Irlandyą. Przeciwnicy liberalizmu angielskiego powinni cieszyć się z wystąpienia lorda Roseberego, bo grozi ono nowym rozłamem tego stronnictwa, i to właśnie w chwili ugruntowania jego znaczenia i władzy.

Toczącą się od dłuższego czasu w parlamencie norweskim sprawa zupełnego rozwiązania unii, znalazła obecnie żywy oddźwięk w prasie szwedzkiej. Znany powieściopisarz i dramaturg August Strindberg, ogłosił niedawno list otwarty, w którym wyraża przekonanie, że Norwegia powinna rządzić się sama całkiem niezależnie od Szwecyi. W ślad za tem pojawiają się tam coraz liczniejsze głosy, zgodne ze zdaniem wpływowego pisarza, największe jednak wrażenie wywarło oświadczenie niemal wszystkich najwybitniejszych mężów Szwecyi, przemawiające za zmianą Unii w takim duchu, by dalszy stosunek obu tych krajów opierał się na wzajemnem zaufaniu i niczem nie krępowanej samodzielności.

Poruszenie umysłów w całej Skandynawii jest tak wielkie, że popularny niesłychanie pisarz szwedzki K. P. Arnoldson podyktował jeszcze na łożu śmierci kilka swoich uwag o unii, nie chcąc pozostać w tyle za głosem opinii, uznającej słuszność żądań parlamentu norweskiego.

Powyższe fakta przemawiają zatem, że żywotna sprawa unii personalnej, natrafiająca dotąd w Szwecyi na wielkie przeszkody, poczyna i tam zjednywać sobie poparcie w kołach politycznych.

Niespodziane wypowiedzenie Serbii traktatu handlowego przez Bułgaryę stało się przedmiotem namiętnej polemiki władzach dzienników obu tych państw. Odbije się ona niezawodnie i na stosunkach politycznych Bułgaryi do Serbii, które zaostrzają się nieustannie, a obecnie wchodzą w nową, a dla obu tych państw jakąś niepomyślną fazę.

Na Krecie nie ustają niepokoje. Opozycya tamtejsza zwróciła się przeciwko rządom ks. Jerzego, właściwie zaś przeciwko jego otoczeniu, któremu przypisują ujemny wpływ na księcia. Najwięcej nienawiści zwrócił przeciwko sobie sekretarz prywatny księcia, były konsul generalny grecki Papadiamantopulos. W walce z nim i z jego kliką przeszła opozycya do gwałtu, to zaś dało powód do represyi. Wenisellos, stojący na czele malkontentów został uwięziony w Kanei, zdołał jednak umknąć, a objąwszy przywództwo uzbrojonej, a licznej drużyny, toczy obecnie zaciętą walkę z żandarmeryą i wojskiem. Mówią, że ks. Jerzy będzie zmuszony udać się o pomoc do międzynarodowych załóg wojskowych, które — jak wiadomo — dotąd przebywają na Krecie.

KRONIKA

Lwów, 29 marca.

— Kalendarz. Środa (29 marca):

W Szkole nauk politycznych (gmach Skarbkowski) o godzinie 7 wieczorem ostatni wykład dr. Henryka Sawczyńskiego „O włościach rentowych".

Czwartek (30 marca):

Kwiryna m. — Szukosława. — Ałeksa p.

Wschód słońca o godzinie 5·44 rano, zachód słońca o godzinie 6·25 po południu.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda zmienna, pochmurno, łagodnie; w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, pochmurno, słabe wiatry, następnie wypogodzenie.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 30 b. m., prof. szkoły realnej B. Duchowicz: „Ciekawsze ustępy z chemii organicznej (z demonstracyami). Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godz. pół do 8.

— Wybory do Rady miejskiej. Komisya skrutacyjna ukończyła wczoraj skrutynium w sali V. Na 1388 głosów oddanych w tej sali, otrzymali po nad absolutną większość pp.: Schayer 1209, dr. Szpilman 1187, Gaberle 1165, dr. Pisek 1149, dr. Roszkowski 1146, Lang 1134, Blumenfeld 1128, Baczewski 1127, Biechoński 1118, ks. dr. Lenkiewicz 1113, dr. Radziszewski 1043, dr. Stesłowicz 1030, dr. Loewenstein 1020, dr. Dulęba 1014, dyr. Majerski 1004, dr. Bataglia 970, dr. Dwernicki 970, Dzikowski 958, Łuczkiewicz 956, dr. Wasung 929, Hauser 930, dr. Mikołajski 924, Czajkowski 915, dr. Mahl 908, ks. Pomykacz 857, Kuczyński 855, Laskownicki 840, dr. Sęk 836, Hausner 815, Epler 814, dr. Reiss 795, Drągowski 794, Stefanowicz 774, Bilwin 771, Pretorius 768, Hamerski 767, Kozłowski 764, Ulmer 751, Segeta 704, Zagórski 702.

Poniżej absolutnej większości otrzymali pp.: Andrzejowski 487, dr. Adam 676, Barszczewski 417, dr. Byk 416, Bartoń 393, dr. Chiger 511, dr. Ciesielski 303, dr. Caro 405, Ciuchciński 498, Czyżek 301, dr. Diamant 689, dr. Dylewski 578, Feldstein 591, Friedrich 521, dr. Festenburg 364, dr. Gerstmann 383, Gorgosz 511, Gubrynowicz 601, Hingler 478, Jonasz 481, Lewakowski 694, Lerski 491, Löwenheck 289. Łukawski 422, dr. Małachowski 199, Milski 266, Mikuliński 441, Michalski 548, Neumann 626, Ohly 324, Olszewski 345, Perier 655, ks. Pakież 435, Podłowski 389, Rapaport 617, Rawski 558, Schapira 374, dr. Schleicher 680, Seltenreich 483, dr. Steczkowski 579, Szydłowski 455, Syroczyński 312, Tomaszewski 446, Walichiewicz 540, Włodzimirski 500, dr. Weigel 204, Zieliński 565.

Na 3 lata otrzymali: ks. Dawidowicz 1146, Hawranek 1048, dr. Holzer 717, dr. Starzewski 566.

— Dwa odczyty p. t. „Mężczyzna i kobieta" zapowiada na 3 i 4 kwietnia w wielkiej sali ratuszowej dr. Felicya Nossig o bardzo oryginalnem dziele młodego filozofa Weiningera.

Dwudziestoczteroletni zaledwie uczony (niedawno zmarły) dał nam w swem dziele, obejmującem 700 stronic *in quarto*, zatytułowanem „Geschlecht und Charakter", próbę psychologii kobiety i mężczyzny. — Książka, która obudziła sensacyę w tej dziedzinie nauki i doznała takiego rozpowszechnienia, że w ciągu dwóch ostatnich lat wyszły cztery jej wydania, wywoła zapewne i u nas żywe zainteresowanie.

— Walne zgromadzenie członków krajowego Towarzystwa zaliczkowego urzędników we Lwowie odbędzie się dnia 30 b. m. w gmachu pod l. 13 przy ul. Teatralnej.

Z wygotowanego przez dyrekcyę sprawozdania za rok ubiegły wynika, że Towarzystwo to rozwija się z każdym rokiem bardzo pomyślnie, liczy bowiem obecnie 2.445 członków, 339.621 koron 2 hal. udziałów. Fundusz rezerwowy wynosi 87.117 koron 56 hal., wkładki na rachunek bieżący 1,161.424 koron 45 hal, obrót kasowy wynosił 6,322.130 koron 58 hal., a czysty zysk kwotę 45.119 koron 84 hal. — Oprócz charakteru czysto zaliczkowego, ma to Towarzystwo także charakter humanitarny, rozdziela bowiem między wdowy po członkach pozostałe zapomogi, między członków stypendya kuracyjne, ułatwia im pobyt w celach kuracyjnych w Karlsbadzie i Abbazyi. Obecnie zamierza Towarzystwo to przystąpić do budowy własnego gmachu.

— Kursa przygotowawcze dla lekarzy, kandydatów do egzaminu fizykackiego w terminie majowym, rozpoczną się na wydziale lekarskim Uniwersytetu lwowskiego w pierwszych dniach kwietnia. Zgłaszać się należy do Zakładu hygieny lub farmakologii, ul. Piekarska 52.

— Zwyczajne walne zgromadzenie członków lwowskiego Towarzystwa prawniczego odbędzie się dnia 7 kwietnia r. b. o godz. 6

wieczorem w lokalnościach Towarzystwa (ulica Kościuszki l. 18 I. piętro).

Z sekcyi budowlanej. Sekcya III. Rady miejskiej zwiedziła wczoraj po południu grunta koło „Żelaznej wody“ na Snopkowie, które gmina zamierza kupić jako grunt budowlany i dla założenia plantacyj. Po oględzinach na miejscu, odbyła sekcya posiedzenie w ratuszu i uchwaliła wydelegować pp. Rawskiego i Riedla do komisyi dla rokowań o kupno.

Na tem posiedzeniu zapadła też ze strony sekcyi budowlanej uchwała w sprawie rokowań z Rządem o zburzenie dawnego archiwum map przy ul. Teatralnej, która to sprawa złączona jest z budową nowego gmachu dla państwowej szkoły przemysłowej. Sekcya budowlana przyjęła wnioski magistratu i sekcyi finansowej, jednakże z tą różnicą, że wobec zaofiarowanych przez gminę świadczeń w postaci gruntu budowlanego, sprzeciwiła się odszkodowaniu w gotówce, oznaczonemu dotąd na 100.000 koron. Do rokowań w tej sprawie z przedstawicielami Skarbu Państwa wyznaczyła sekcya: swego przewodniczącego p. Ciuchcińskiego, oraz pp. Rawskiego i Riedla.

Tramway do Kulparkowa. Miejska komisya elektryczna powzięła wczoraj stanowczą uchwałę w sprawie budowy tramwayu elektrycznego do Kulparkowa. Jutro poweźmie w tej sprawie ostateczną uchwałę Rada miejska.

Freblówka na Pasiekach. Rada szkolna okręgowa lwowska uchwaliła onegdaj utworzyć przy szkole miejskiej im. św. Mikołaja na Pasiekach łyczakowskich szkółkę froeblowską. Powstanie ona z dniem 1 września 1905 i umieszczoną będzie na razie w domu wynajętym w pobliżu szkoły ludowej. W niedalekiej przyszłości ma budynek szkoły św. Mikołaja zostać rozszerzonym, a wówczas pomieszczoną tam będzie freblówka, urządzoną też zostanie sala gimnastyczna i kaplica szkolna.

— I Wiec galicyjskich szynkarzy. W wielkiej sali ratuszowej, po nabożeństwach, odprawionych w Archikatedrze rz. kat., w Wołoskiej cerkwi i świątyni izraelickiej, rozpoczął dziś o godzinie 10 przed południem obrady I. wiec szynkarzy galicyjskich. Na wiec, w którym bierze udział około 200 uczestników z rozmaitych stron kraju, przybyli jako goście: posłowie na Sejm krajowy, dr. Tomaszewski i Stapiński, reprezentanci lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej pp.: Gubrynowicz, Wixel i dr. Stesłowicz, wiceprezydenci miasta pp. Michalski i Ciuchciński, starszy radca magistratu p. Strzelbicki z radcą magistratu p. Jakubowskim, oraz delegaci krakowskiej kongregacyi kupieckiej pp. Suski i Dutkiewicz.

Po otwarciu obrad, zabrał pierwszy głos wiceprezydent miasta p. Michalski i witając zebranych, złożył im życzenia pomyślnych wyników wiecu.

Z kolei powitał uczestników wiecu imieniem inicyatorów Zjazdu p. Rostal, przełożony korporacyi tarnowskiej.

Następnie dokonano wyboru prezydyum wiecu.

Przewodniczącym wybrano p. Krzysztofa Janowicza, jego zastępcami pp.: Stiegera ze Stanisławowa, Borysa z Przemyśla i Rostala z Tarnowa. Sekretarzami wybrani zostali pp.: Eisner z Przemyśla i Hausman ze Stanisławowa.

Z porządku dziennego p. Borys omawiał sprawę przedłużenia prawa propinacyjnego. Mówca w czarnych barwach przedstawił wyzysk, jakiemu z powodu tego prawa ulegają szynkarze, poczem krytykował stanowisko Rządu w obec poddzierżawców.

Referat swój zakończył p. Borys apelem do solidarnej akcyi przeciwko przedłożeniu prawa propinacyjnego i do utworzenia silnej organizacyi szynkarzy galicyjskich. — W dyskusyi przemawiało kilkunastu uczestników wiecu, między innymi posłowie p. Stapiński i dr. Tomaszewski.

Na tem o godzinie 1 odroczono dalsze obrady nad tą sprawą do godziny 2·30 po południu.

— Stowarzyszenie introligatorów, tokarzy i szczotkarzy odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe, wykazujące 2.128 koron 18 hal. w obrocie kasowym, udzielono wydziałowi absolutoryum z rachunków, poczem po dłuższej dyskusyi uchwalono wniosek wydziału o przyłączenie Kasy chorych towarzyszy do projektowanego Związku Kas chorych korporacyjnych.

W końcu dokonano wyboru wydziału. — Przełożonym wybrany został ponownie p. Klemens Fedunio.

— Z Izby sądowej. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się w II nadzwyczajnej kadencyi, rozpoczynającej się dnia 3 kwietnia b. r., następujące jeszcze rozprawy karne: dnia 6 kwietnia Stanisław Szczudło o zbrodnię z §§ 128 i 209 u. k.; d. 10 kwietnia Mikołaj Zdyrka i tow. o zbrodnię rabunku; d. 11 kwietnia Karol Keller o zbrodnię kradzieży; d. 12 kwietnia Katarzyna Przytułowa o zbrodnię podpalenia.

△ Defraudant Kuczkowski we Włoszech. Do tutejszego sądu krajowego karnego nadeszło onegdaj pismo anonimowe, że Władysław Kuczkowski, adjunkt miejskiej Izby obrachunkowej, który po zdefraudowaniu znaczniejszej kwoty na szkodę funduszów gminy m. Lwowa, zbiegł z początkiem lutego ze Lwowa, znajduje się obecnie w miejscowości Bordighera we Włoszech.

Sędzia śledczy na podstawie tego doniesienia zwrócił się w drodze telegraficznej do władz włoskich o przytrzymanie defraudanta.

△ Chciał mu pomódz... Policya aresztowała wczoraj notowanego złodzieja Getzla Sufrina, który usiłował wczoraj dostarczyć ubrania więźniowi Zakładu karnego, Chasklowi Buchsbaumowi, zajętemu rąbaniem drzewa w dziedzińcu gmachu głównej poczty, celem ułatwienia mu ucieczki. Sufrina oddano do aresztów policyjnych.

△ Kronika policyjna. Z piwnicy restauratora Łopacińskiego w Rynku l. 39 skradziono baryłkę miodu, wartości 22 K. 32 h.

— Zmarli w ostatnich dniach: w Modenie, Pietro Tacchini, sławny astronom, b. dyrektor obserwatoryum w Modenie, w 67 roku życia.

We Lwowie, Ludwik Seńkowski, urzędnik kolei państwowych, w 31 roku życia; — Włodzimierz Chałgasiewicz, kontrolor niestałych dochodów miejskich, w 49 roku życia; — Anna Olejowska, wdowa, w 66 roku życia; — Cyryl Równy, emer. nadzorca więźniów, w 70 roku życia.

— Sułtan Zanzibaru Seyyid Ali bin Hamud bawił w poniedziałek w ścisłem *incognito* w Wiedniu, w przejeździe z Londynu do Tryestu. Ma on obecnie 21 lat i w r. 1902 wstąpił na tron po śmierci swego ojca, Hamuda. Od miesiąca podróżuje on po Europie.

— Uznanie od cudzoziemców. Z Abbazyi nadesłano wczoraj redakcyi *Przeglądu* następujące doniesienie w języku francuskim: *„Les étrangers hivernants à la Riviera ont offert un bouquet à Mademoiselle Sienkiewicz, fille du célèbre écrivain polonais, en hommage à son père, à l'occasion de la lettre ouverte, concernante la persécution de la langue polonaise dans les écoles de la Pologne Russe,— une persécution qui provoqua une protestation et une résistance desesperée de la jeunesse polonaise“.*

W dosłownym przekładzie opiewa to tak: „Cudzoziemcy, spędzający zimę na Rivierze, ofiarowali bukiet pannie Sienkiewiczównej, córce słynnego pisarza polskiego, jako hołd dla jej ojca, z powodu listu otwartego w sprawie prześladowania języka polskiego w szkołach w tej dzielnicy Polski, która pozostaje pod zaborem rossyjskim — a które to prześladowanie wywołało protest i opór rozpaczliwy młodzieży polskiej“.

— Nowy środek przeciwko gruźlicy. Jak depesze już doniosły, zwrócił się medyolański profesor medycyny dr. Giuseppe Lewi, do króla Wiktora Emanuela z oświadczeniem, iż odkrył środek przeciwko gruźlicy, działający pewnie i szybko. O składzie tego specyfiku tylko tyle wiadomo, że ma on zawierać w sobie jod, — stosowany w różnych formach także i dzisiaj w leczeniu strasznej choroby.

Współpracownik *Fremdenblattu* interwiewował w tej sprawie słynnego internistę radcę Dworu prof. dr. Skroettera. Uczony oświadczył, iż należy czekać dalszych szczegółów, zanim będzie można orzec coś stanowczego. Tylekrotnie już — mówił wiedeński klinicysta — zaskoczeni bywaliśmy doniesieniami o sensacyjnych odkryciach w tym właśnie zakresie, a żadne z nich dotąd nie ziściło pokładanych nadziei. Nie ulega wątpliwości, że wiedza znajdzie ostatecznie środek, który bez szkody dla organizmu człowieka, okaże się równie zabójczym dla bakcyla gruźlicy, jak przetwory chinowe dla zarazków zimnicy. Czy jednak dr. Lewi dokonał tego dzieła, niepodobna na razie powiedzieć.

Każdy z badaczy obiera taką drogę dla poinformowania ogółu o swych odkryciach, jaką uważa za najstosowniejszą. Droga obrana przez prof. Lewiego jest bądź co bądź niezwykła, bo prowadzi przez gabinet królewski. Wobec szumu, z jakim w regule tego rodzaju odkrycia przedostają się do wiadomości publicznej, najpraktyczniejszą będzie rzeczą — kończył dr. Schroetter — powtórzyć słowa poety: Słyszę wieść, która pędzi przez obszary, lecz brak mi — wiary!“

— Odwiedziny Juliusza Vernego opisuje Charles Dawbarn w 1901 r. w *Pall Mall Magazine*, a opowieść ta charakteryzuje w wysokim stopniu osobę i zapatrywania znakomitego powieściopisarza. Verne opowiadał, jak to fantastyczne plany jego i przygody niezwykłe, rzeczywistość w czyn następnie wprowadzała. Jego „Podróż na około ziemi w 80 dniach“ spotkała w przeciągu krótkiego czasu aż dwóch naśladowców: odbył ją pierwszy Gaston Stiegler w 63, z kolei Nellie Bly w 72 dniach. Nie pragnął on nigdy grać roli proroka lub wynalazcy, albo wreszcie pioniera nauki. Pisząc „20.000 mil podmorskiej żeglugi“, zużytkował tylko nowe odkrycie łodzi podwodnych, intuicyjnie stwarzając wszystkie złączone z tą wędrówką przedziwne zdarzenia. Przed napisaniem romansu „Pięć tygodni w balonie“, zaledwie jedną godzinę bujał w przestworzach. Pomimo tylu przepysznych, barwnych opisów Indyj i dalekiego Wschodu, Verne ani razu nie przekroczył krokiem po za Europę lub morze Śródziemne.

Dawbarn kreśli następującą sylwetkę zmarłego powieściopisarza: Verne przypominał wyglądem swoim typ szkocki, duszę jednak posiadał na wskróś Francuza. Władał jedynie językiem francuskim, żadnym innym. Broda jego posiadała śnieżną białość, a niezmordowana praca piórem wywoływała częstokroć chorobliwy skurcz palców. „Najpiękniejsze wrażenia młodości — mówił Verne do gościa — zawdzięczam Sternemu. Jego pełne wrażeń „Podróże“, obudziły i moją żyłkę podróżniczą. Ileż to razy odczytywałem 30 tomów romansów Coopera“. Wiele sympatyi odczuwał też dla H. G. Wellsa, nazywanego zwykle „angielskim Vernem“, choć metoda i technika obu tych pisarzy różniły się — zdaniem Vernego — bardzo. „Myślę — dodawał — iż z nas dwóch, ja jestem bardziej szczery i bliższy prawdy; moje fantazye opierają się na realnych podstawach. Pan Wells posługuje się dla przeprowadzenia przewodniej swej myśli, niemożliwymi wprost środkami. Skoro n. p. zapragnie swego bohatera przesadzić przez przestwory powietrzne, wynajduje nieważki metal; ja, chcąc mego bohatera wytransportować na księżyc, używam do tego celu tylko armaty“.

Verne czytywał dziennie 20 czasopism, znajdując w nich sporo materyału do swoich romansów. W chwili opisywanych przez nas odwiedzin, zamyślał o nowej powieści, do której wątku dostarczyć miał sport automobilowy. „Wszystkie te sporty — mówił — którym dzisiaj młody Francuz hołduje, uważam za objaw pewnego rodzaju dekadencyi. Pożądańsze są przecież tęgie głowy, niż wyrobione ręce i uda“.

Notatki literacko-artystyczne.

Emigracya polska w pierwszych latach po powstaniu Listopadowem, skreślił Lubomir Gadon. Tom. I. str. 224, tom II. str. 336. Kraków 1901, tom III. 1902 tamże.

Wiadomo, jak ważną rolę w dziejach porozbiorowych Polski, z wyłączeniem efemerycznego Księstwa Warszawskiego i nicowiele trwalszej Kongresówki, — odegrała emigracya. Z generacyi emigracyjnych, ta, którą wywołała z kraju „Rewolucya Listopadowa“, niewątpliwie najdonioślejszą odegrała rolę w sferze nietylko politycznej, ale i umysłowej, bo nawet pozostała w kraju cząstka inteligencyi żyła jej myślą i była choćby słabem jej echem. — Działalność polityczna tej emigracyi miała zakres szeroki, była nietylko polską, ale poniekąd europejską, łączyła się z dziejami ówczesnej walki reakcyi europejskiej z rewolucyą. Ten charakter europejski nosi także literatura emigracyjna, szczególniej poezya, publicystyka, historiografia. W dziejach porozbiorowych emigracya po powstaniu Listopadowem otworzyła okres, który niekoniecznie zamknęły wypadki lat 1863—4, choć generacya ich działaczów już dogorywa. Na wszechstronną historyę polskiej emigracyi politycznej czas jeszcze nie nadszedł. Ale pożądane są materyały do tej historyi, uprzytomniające działalność emigracyi, są pilne i konieczne na schyłku dzisiejszego jej pokolenia.

Już z tego względu cenną jest niniejsza praca, choć obejmująca dopiero pierwsze pięciolecie dziejów emigracyi, w którem zresztą już zarysował się plan jej działalności. Największą wartość tego opracowania ma zapewne jego materyał historyczny, obejmujący wiele szczegółów głównie z ustnego podania znanych i częstokroć bardzo niedokładnie. Systematyzacya tego materyału w okresie czasu, w którym trudno było przewidzieć wiele wypadków niebawem zaszłych, krytyce nie podlega. Nie podlega też zarzutowi objektywizm historyczny autora, który nie jest apologistą głównych działaczów politycznych emigracyi, a zwłaszcza należących do „Towarzystwa Demokratycznego“, ale na ich zamiary i powody, z małymi, nieuniknionymi w takich warunkach wyjątkami wcale nie rzuca cienia. Stosunkowo najmniej korzystnie przedstawia się tu działalność Lelewela. Ale każdy, choć powierzchownie znający dzieje Rewolucyi Listopadowej, jej anteryora i następstwa, przyzna, że znakomity historyk polski, filozof i asceta na działacza politycznego nie był stworzony.

(w) **Herman Heijermans** napisał — romans. Notujemy to z obowiązku dziennikarskiego, ponieważ nazwisko autora cieszy się we Lwowie wielką popularnością od czasu pojawienia się na scenie jego „Nadziei“. Nowe to dzieło nie przyczyni mu jednak sławy. Czyta się go poprostu z obrzydzeniem. Autor wprowadza czytelnika w atmosferę dla wykwintniejszych nerwów niemożliwą. Obumarło w niej piękno — pozostał zaduch ciemnych zaułków wielkomiejskich nor, nierozświetlonych ani jednym promykiem światła. Hołdując najskrajniejszemu naturalizmowi, opisuje autor z lubością bezdenną nędzę ludzi zrodzonych na barłogu, przeznaczonych z góry na ofiary występku i zbrodni. Pióro Zoli nabiera subtelnej delikatności w porównaniu ze sposobem pisania Heijermansa. Co gorsza — w romansie tym („Diamantstadt“, Berlin, bei Egon Fleischel) nie możemy dopatrzeć się talentu autora „Nadziei“.

Całość składa się z luźnie powiązanych scen i szczegółów, przeciążonych balastem „wiernych zdjęć z natury“, a jedynie silnie zarysowaną postacią jest główny bohater Eleazar, który, zapisawszy się w Ameryce pod sztandary socyalizmu, powraca do kraju i staje do walki ze zmorą nędzy i głodu, wiszącą nad głowami jego współbraci.

Zwolennicy literatury Lombrosa i Krafft-Ebinga znajdą w „Mieście Dyamentów“ obfite źródła nowych a silnych wrażeń, nie wywalczą mu jednak tego uznania, na jakie potężny, lecz schodzący czasem na manowce talent Heijermansa w rzeczywistości zasługuje.

„Świata słowiańskiego“ zeszyt drugi nie ustępuje w niczem pierwszemu. I tutaj redakcya zgromadziła szereg artykułów, zasługujących rzetelnie na poważną lekturę. Kazimierz Morawski zastanawia się nad stosunkiem Rossyi do Prus i wpływem tegoż na sprawy polskie. Bohdan Kutyłowski omawia ziemstwa rossyjskie i ich rolę polityczną. W obecnej dobie sprawa to wielce aktualna. Bohdan Łepki pisze o Towarzystwie naukowem im. Szewczenki, Aleksander Jabłonowski poświęca wspomnienie biskupowi Strossmayerowi. Zeszyt uzupełniają stałe rubryki i korespondencye z różnych centrów słowiańskich.

P. Marya Gembarzewska, znana z występów we Lwowie śpiewaczka operowa, po odbyciu dłuższych studyów w Warszawie, wystąpi we własnym koncercie we Lwowie w niedzielę, dnia 2 kwietnia, w sali Domu narodnego z programem bardzo urozmaiconym i współudziałem panny Romańskiej, oraz pp. Pulikowskiego, Peruza i Pauera, którzy odegrają słynny kwartet Torzaka, jako też prof. Neuhausera, który podjął się akompaniamentu. Koncert ten wielce sympatycznej śpiewaczki budzi w mieście naszem wielkie zainteresowanie.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę po raz pierwszy (nowość): „Małżeństwo na żart“ (Dielustheirat) operetka w 3 aktach Franciszka Lehara (kompozytora operetki „Druciarz“). W przedstawieniu biorą udział panie: Kliszewska, Kasprowiczowa, Miłowska, Łopatyńska, Brzeska; pp. Lelewicz, Czerwiński, Kratochwil, Paszkowski, Janicki, Kosiński i inni.

We czwartek i w sobotę „Małżeństwo na żart“.

W piątek po raz IIty „Po nad siły“ sztuka w 6 odsłonach Bjoernstjerna Bjoernsona.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Druciarz“, operetka w 3 aktach Franc. Lehára.

W niedzielę, o godz. 7 wieczorem po raz ósmy „Ijola“, dramat w 4 aktach z czasów średniowiecza, napisał Jerzy Żuławski.

W poniedziałek, po raz czwarty „Małżeństwo na żart“.

Głosy publiczne.

Odezwa.

W Nowemsiole koło Podwołoczysk, gdzie wszystkie są niemal urzędy powiatowe, niema dotąd kościoła.

Mieszkańcy obrządku rzymsko-katolickiego, tak z samego Nowegosioła jak i ze wsi okolicznych, nie mają tedy Domu Bożego, w którymby mogli Boga w ojczystej swej mowie chwalić.

Co to znaczy, dowodzić tego nie potrzebujemy.

Zawiązał się więc Komitet, który postawił sobie za zadanie wybudować w Nowemsiole kościółek.

Mając zaś na to dopiero plac i bardzo nieznaczne fundusze, apelujemy do ofiarności obywatelskiej, prosząc gorąco o skromny choćby datek, a o ileby to było możliwe, o spowodowanie także swych współpracowników i znajomych do złożenia na ten cel ofiary, — za co już z góry serdeczne „Bóg zapłać“ składamy.

Datki uprasza się nadsyłać na ręce sędziego powiatowego, Antoniego Starkiewicza w Nowemsiole.

Za Komitet budowy rzymsko-katol. kościoła w Nowemsiole:

Ks. Wacław Zakrzewski, proboszcz. *Antoni Starkiewicz,* c. k. sędzia pow.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 28 marca.

Giełda tutejsza jest obecnie zaniepokojona całym przebiegiem przesilenia węgierskiego. Sfery handlowe i przemysłowe zakłopotane pierwotnie dążeniem Węgier do rozdziału terytoryum cłowego, obecnie zwolna przywykły już do tej myśli. Rozdział ten, jak wiadomo, jest jednym z głównych postulatów węgierskiej opozycyi. Wprawdzie spotyka się on z ostrą krytyką w znacznej części prasy węgierskiej, wskazującej na materyalne straty a nawet na przesilenie ekonomiczne, jakie spadłyby na Węgry, jednak opozycya twierdzi, że tu idzie głównie o cel polityczny, gdyż zerwanie wspólności cłowej

obu części Monarchii, jest warunkiem politycznej samodzielności Węgier. Na pierwszy rzut oka statystyka wykazuje cyfry, które przemawiają na niekorzyść Węgier. Od roku 1840 aż do roku 1850 wywóz produktów z Węgier do Austryi wynosił rocznie około 30 milionów guldenów, wywóz zaś z Austryi do Węgier wynosił około 32 milionów guldenów. W roku 1885 wartość obustronnej wymiany produktów i wyrobów wynosiła około 650 milionów guldenów, w roku 1904 wartość ta dosięgła 2 miliardów koron. — O tej więc ostatniej cyfrze myśleć trzeba, gdy idzie o rozdział cłowy. Węgry wywożą do Austryi głównie produkty rolnictwa, a w pierwszym rzędzie zboże w formie mąki, wartości do 360 milionów koron rocznie, następnie bydło, wartości do 136 milj. koron i nierogaciznę wartości do 75 milionów koron. Koni wywieziono z Węgier do Austryi 22.300 sztuk w roku 1904 — a z całej produkcyi węgierskiej wina, konsumuje Austrya trzecią część gdyż 800.000 hektolitr. Wszystko to nie podlega opłacie cłowej. Skutkiem tego Węgrzy otrzymują n. p. za swoją pszenicę o 4 korony więcej aniżeli producenci sąsiednich państw agrarnych. Wszystko więc przemawia po zbadaniu ostatnich cyfr wywozowych, na korzyść Węgier, któreby poniosły olbrzymią stratę w razie zaprowadzenia ceł. Dla Galicyi jest to sprawa niezmiernej doniosłości. W razie rozdziału cłowego, zyska ogromnie rolnictwo galicyjskie, gdyż płody rolnicze Galicyi znalazłyby w krajach zachodnio-austryackich nowe rynki zbytu i z całą pewnością daleko wyższe ceny.

Pomimo jednak uspokojenia się sfer handlowo-przemysłowych w sprawie tego rozdziału cłowego, giełda jest przecie zaniepokojona. Pochodzi to głównie stąd, iż giełda nie znosi niepewności, uspokaja się zaś dopiero po spełnionym fakcie.

Z powodu ultima, potrzeba gotówki stała się większą, to też i cena podskoczyła, pomimo, że na zagranicznych giełdach w skutek obfitości gotówki nie podniosła się stopa procentowa. W Wiedniu za prima weksle liczono 3 do $3\frac{1}{16}$%.

Miejscem subskrypcyi dla nowej $4\frac{1}{2}$% pożyczki japońskiej w wysokości 30 milionów funtów szterlingów, oznaczono w Wiedniu bank anglo-austryacki. Kurs subskrypcyjny wynosi 90 przy podpisaniu należy złożyć 5%. Pożyczka turecka przyjdzie jak się zdaje do skutku w Paryżu. Rząd francuski zastrzegł sobie, że trzecia część ma być przeznaczona na armaty, które oczywiście w francuskich fabrykach mają być wykonane. Pożyczka serbska wynosić będzie 83 milionów franków. Kurs nie jest jeszcze postanowiony, nie będzie jednak niższym od 84 za sto.

Bank austro-węgierski wykazuje w przedostatnim tygodniu b. m. zmniejszenie się portfelu wekslowego o 13.37 milionów koron, a lombardu o 1·36 milionów koron. Zapas kruszcowy podniósł się 0·99 miliona koron. Obieg banknotów spadł o 9·23 milionów koron, rezerwa wolna od podatku podniosła się o 10·23 milionów koron do 418·87 milionów koron.

Krakowska Izba handlowo-przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Goetza-Okocimskiego. Na wniosek p. Rescha uchwaliła Izba zwrócić się do Rządu, z memoryałem, przesłanym na ręce posła Rappoporta o jak najszybsze rozpoczęcie budowy kanału Dunaj-Odra. Dalej na wniosek tego samego referenta uchwaliła Izba domagać się utrzymania i nadal dla Krakowa reekspedycyi zboża, utraconego z powodu nowej taryfy przerachowania. Następnie oświadczyła się Izba za wnioskiem komisyi połączonych sekcyj, aby wziąć inicyatywę w utworzeniu Związku Izb handlowych Galicyi i Bukowiny, celem wypracowania jednolitego memoryału na wypadek rozdziału celnego Austryi od Węgier. W końcu oświadczyła się Izba za utworzeniem w pierwszym rzędzie w Krakowie targu przymusowego na nierogaciznę.

Z krakowskiego Tow. rolniczego. Z Krakowa donoszą nam: W dalszym ciągu wczorajszych obrad krakowskiego Tow. rolniczego przyjęto następującą rezolucyę, przedłożoną przez dr. Battaglię:

„Walne zebranie poleca komitetowi, aby się zastanowił nad utworzeniem ogólnej rady gospodarczej krajowej, któraby była dobrowolną asocyacyą, celem zastępstwa i obrony wspólnych interesów wszystkich grup gospodarczych w kraju, oraz celem łagodzenia sprzeczności, któreby zachodziły między interesami tych grup. Z wykonania niniejszej uchwały ma komitet zdać sprawę na najbliższem walnem zebraniu i porozumieć się z lwowskiem Tow. gospodarczem i z Izbami handlowemi i przemysłowemi, Centralnym Związkiem przemysłu fabrycznego i krajowem Tow. naftowem co do utworzenia ogólnej rady gospodarczej“.

Prezesem Towarzystwa wybrano nadal jednomyślnie Zdzisława hr. Tarnowskiego, zastępcą prezesa ponownie p. Karola Czecza.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z obrad sekcyj, zebranie zamknięto.

Ażio przy opłatach cłowych uiszczonych w srebrze pobierać będą kasy cłowe w miesiącu kwietniu 1905 w wysokości $19\frac{1}{4}$ procent a to w myśl rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 20 marca b. r.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 33·— do 33·10, *loco* Ołomuniec 31·80 do 31·90, *loco* Berno 31·40 do 31·60, na marzec-sierpień *loco* Aussig —·— do —·—. Cukier w kostkach: *prima* 79·— do 79·50. *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 47·40 do 47·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·50 do 9·—, galicyjska przeźroczysta 40·— do 40·70. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Z Budapesztu telegrafują:

Wczoraj o godzinie 10 rano był prezydent gabinetu hr. Tisza na półgodzinnem posłuchaniu u Najj. Pana. O godzinie pół do 11 przyjął Najj. Pan ambasadora Szoegyenyiego. Po audyencyi Szoegyenyi konferował z hr. Juliuszem Andrassym.

Jak słychać p. Szoegyenyi zabawi w Peszcie dłużej, niż początkowo zamierzał. Wczoraj konferował on również z kilkoma członkami parlamentarnej opozycyi.

Wieczorem odbył się wczoraj obiad Dworski, w którym wzięli udział między innymi: ambasador austro węgierski w Berlinie p. Szoegyenyi-Marich, Lukacs, hr. Juliusz Andrassy, prezydent Izby poselskiej Justh i posłowie: Falk, Kossuth, Szederkenyi i inni.

W parlamencie niemieckim obradowano wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem.

Francuska Izba deputowanych uchwaliła jednomiesięczne prowizoryum budżetowe, poczem toczyły się dalsze obrady nad ustawą o rozdziale Kościoła od państwa.

Dep. Clichun sprzeciwił się twierdzeniu, jakoby stanowisko Watykanu wywołało rozdział. Combes pragnął go i przygotował. Żadne państwo nie może istnieć bez moralności, a tem samem bez religii.

Dep. Barthou oświadcza, że będzie głosował za zniesieniem budżetu wyznań, a to z powodu polityki stolicy Apostolskiej. Odrzucenie przedłożenia o rozdziale Kościoła od państwa byłoby obecnie klęską dla stronnictw republikańskich.

Pięciu francuskich kardynałów, mianowicie arcybiskupi: Paryża, Lyonu, Bordeaux, Rheims i biskup Autun wystosowali do prezydenta republiki pismo, w którem występują za utrzymaniem konkordatu i oświadczają, że system „Stowarzyszeń wyznaniowych“ przeczy istnieniu Kościoła i formalnie równa się próbie schizmy. Przedłożenie o rozdziale Kościoła od państwa nie jest wyrazem woli narodu, a przyjęcie go musiałoby doprowadzić do prześladowań religijnych. Gdyby okazała się konieczność zmiany konkordatu, to należałoby je przeprowadzić w porozumieniu z Watykanem.

Agencya Stefaniego donosi, że nowe ministerstwo włoskie zostało utworzone pod przewodnictwem Fortisa.

Kongres socyalistyczny w Rouen oświadczył się za zjednoczeniem wszystkich partyi socyalistycznych we Francyi.

Z N. Jorku telegrafują: Aresztowany w r. 1903 za zamach dynamitowy Rousseau złożył sensacyjne zeznanie w sprawie eksplozyi na amerykańskim krążowniku „Maine“, którego wysadzenie w powietrze przyczyniło się do wybuchu wojny hiszpańsko-amerykańskiej w r. 1895. Rousseau zeznał, że w porozumieniu z kubańskimi powstańcami opracował plan wysadzenia w powietrze szeregu amerykańskich statków. Jeden z powstańców, który plan ten miał wykonać, przez pomyłkę przymocował minę pod owym statkiem amerykańskim, wskutek czego nastąpiła eksplozya. Człowiek ów popełnił potem samobójstwo.

Polit. Corr. w następujący sposób charakteryzuje położenie w Macedonii:

Wdrożona do tej pory akcya w kołach macedońskich, o ile nie odnosi się do podjętych dawno już temu zbrojeń w Macedonii które już przeszło od roku prowadzi wewnętrzna organizacya, jest dziełem poszczególnych dowódców oddziałów powstańczych, działających bez porozumienia z wewnętrzną organizacyą, a w szczególności najwybitniejszego z nich, Borysa Sarafowa oraz, w ostatnich zwłaszcza czasach, niezwykle czynnej grupy Loncewa. Akcya ma na celu w pierwszym rzędzie zupełne zniszczenie oddziałów serbskich i greckich, w czem idzie raczej o spełnienie aktu zemsty, niż o cele propagandy natury kościelnej i narodowej.

Akcya więc nie zwraca się przeciwko ludności tureckiej, a tem mniej ma na celu ogólne powstanie, natomiast przez czynne szerzenie idei powstania, ma przygotować ludność do ewentualnego powstania. Osoby, kierujące wewnętrzną organizacyą, zapewniają, że organizacya, jedynie mająca prawo do wpływu na ludność macedońską, do tej pory żadnych postanowień nie powzięła. Dotychczasowe starcia i walki uważać więc należy za wyprawy podjęte na własną rękę przez awanturniczych przywódców, ruch zaś w niektórych okolicach uważać należy za wynik powszechnego zbrojenia się. Kwestya powstania ostatecznie rozstrzygniętą zostanie na kongresie. Streszczając się, stwierdzić w końcu należy, że obecnej chwili wewnętrznej organizacya nie uważa za dogodną do wybuchu powstania.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 29 marca. Komisya budżetowa obradowała dziś nad etatem Ministerstwa obrony krajowej.

Kraków, 29 marca. *(Tel. pr.)* Dziś w sali Towarzystwa wzajemnych ubezp. rozpoczął się wiec właścicieli gorzelń w sprawie utworzenia Związku. Udział gorzelników dość liczny.

Wczoraj wieczorem u prezesa Towarzystwa rolniczego Zdzisława hr. Tarnowskiego odbyło się przyjęcie, w którem wzięło udział około 200 osób, między innymi delegaci na walne zebranie członków Towarzystwa, tak więksi właściciele, jak i włościanie.

Budapeszt, 29 marca. O godzinie 11 przed południem przyjął dziś Najj. Pan na prywatnej audyencyi ambasadora Szögyenyi-Marich.

Wiedeń, 29 marca. P. Namiestnik hr. Potocki wczoraj wieczorem wyjechał z powrotem do Lwowa.

Wiedeń, 29 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Docent prywatny Uniwersytetu w Insbruku, dr. Józef Schatz, został zamianowany nadwyczajnym profesorem dla języka staroniemieckiego i literatury niemieckiej na Uniwersytecie lwowskim.

Londyn, 29 marca. Dzienniki ogłaszają rozporządzenie, na podstawie którego w myśl konwencyi cukrowej z dniem 3 kwietnia zabrania się importu cukru z Hiszpanii.

Aschabad, 29 marca. *Pet. Ag.* donosi: Ludzie przybyli z Koszanu twierdzą, że tłumy zostały tam podburzone przez mahometan z Baku przeciw chrześcianom. Ogólne niezadowolenie zwraca się przeciw hanowi koszańskiemu. Pałac jego jest oblężony przez uzbrojony tłum ludzi.

Z Królestwa Polskiego.

Petersburg, 29 marca. *(Pet. Ag. tel.)*. Car Mikołaj wystosował do generał-gubernatora warszawskiego ukaz, w którym wskazuje na to, że z odnowieniem życia publicznego w okręgu Przywiślańskim w ostatnich 40 latach okazał się szereg potrzeb, na które rząd obecnie zwraca szczególną uwagę. Usiłowania wrogów porządku prawnego, zdążające do wywołania rozruchów, przeszkodziły spokojnemu rozważaniu tych potrzeb. Równocześnie niektóre grupy społeczeństwa polskiego objawiły nadmierne pretensye co do ścieśnienia granic używania języka państwowego, któremu w całem państwie musi być zastrzeżone wielkie znaczenie, jednakże bez zbytecznego i niesprawiedliwego ukrócania praw języków miejscowych.

Odpowiednio do tego car poleca gen. gubernatorowi, obok legalnego a stanowczego uśmierzenia sztucznie wywołanych rozruchów, przystąpić do wypracowania reform, które uznane będą za konieczne dla rozwoju tych obszarów połączonych nierozerwalnie z innemi częściami państwa rossyjskiego.

Warszawa, 29 marca. *(Tel. pr.) Kuryer Warszawski* pisze: Br. Nolken otrzymał wiele ran powierzchownych na całej prawej połowie ciała. Najpoważniejsze są rany na prawej części twarzy i okaleczenie szczęki z wybiciem kilku zębów. Oko jest zapalone, ale jest nadzieja uratowania wzroku. Stan chorego do wieczora był zadowalający, chociaż chory bardzo cierpi.

Ujęty sprawca wybuchu w cyrkule praskim, jest socyalistą, od roku bez zajęcia, nazywa się Stefan Aleksander Okrzeja, ma lat 19 i pochodzi ze wsi Hipolitów, w pow. nowomiejskim. Był robotnikiem w fabryce „Wulkan“.

Z powodu choroby br. Nolkena obowiązki oberpolicmajstra warszawskiego pełni tymczasowo pomocnik jego Sayfart.

Warszawa, 29 marca. *(Tel. pryw.)* Petersburski korespondent *Warszawskiego Dniewnika* donosi, że według pogłoski, spodziewane jest w dniu 7 kwietnia ogłoszenie ważnego komunikatu, będącego w związku ze zwołaniem przedstawicieli narodu.

Zamachy dynamitowe w Warszawie.

Poznań, 29 marca. *(Tel. pr.)* Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze: Przyczyn zamachu na br. Nolkena szukać należy w tem, że już od ostatnich rozruchów socyaliści sprzysięgli się na oberpolicmajstra br. Nolkena. Winili go przedewszystkiem o to, że zarządził barbarzyńskie środki dla uspokojenia rozruchów, ale zarządził je umyślnie za późno, pozwoliwszy bezkarnie na łupiestwo i rabunki, które wcale nie były dziełem socyalistów. Pomawiano go więc o to, że działał z planem, najpierw, aby w fałszywem świetle przedstawić cele socyalizmu, patrząc przez półtora dnia bezczynnie na spustoszenie i wydawszy Warszawę na łup nożownikom, rabusiom i rzezimieszkom, czemu można było zapobiedz; następnie zaś, kiedy władze wystąpiły, strzelano, rąbano i masakrowano spokojnych przechodniów, albo kładziono trupem setki bezbronnych socyalistów. Nożownicy i rabusie tymczasem zdolali ujść bezkarnie. W oskarżeniu swem idą socyaliści jeszcze dalej, podejrzywając policyę, że rozmyślnie rozpuściła kryminalistów lub ściągnęła do miasta setki złodziejów z okolicy, aby Warszawę oddać im na łup, a potem mścić się na niewinnych. Nadto chcieli zemścić się socyaliści na oberpolicmajstrze za srogie obchodzenie się z aresztowanymi, których katowano i męczono w więzieniach.

Ten sam korespondent donosi: Najnowsza odezwa P. P. S. zwrócona jest do rezerwistów. Odezwa ta wzywa, aby nikt się nie stawił dobrowolnie na plac poboru i aby wszyscy szukali wszelkich środków, by się brance oprzeć, gdyż stawienie się do szeregów jest równoznaczne z marną śmiercią za obcą sprawę wśród lodów i śniegów Mandżuryi.

Położenie w Rossyi.

Petersburg, 29 marca. *Pet. Ag.* donosi: Admirał Dubasow został mianowany generał-adjutantem cara.

W wielu wsiach okręgu windawskiego wybuchły rozruchy.

Dorpat, 29 marca. Tutejsi obywatele wystosowali do gubernatora prośbę o utworzenie gwardyi obywatelskiej, gdyż obawiają się rozruchów z nastaniem wiosny. Wczoraj przybył tu oddział kozaków.

Windawa, 29 marca. Zaburzenia, panujące od paru dni wśród ludności chłopskiej w okręgu Goldingen, rozszerzają się i na okoliczne okręgi. Robotnicy wiejscy postawili swe żądania i rozpoczęli strejk. W kilku miejscowościach przyszło do rozruchów. Wysłano tam wojsko.

Jałta, 29 marca. *Pet. Ag.* donosi: Na zarządzenie wicegubernatora wczoraj rozwiązano zgromadzenie, które miało dokonać wyboru deputacyi robotniczej.

Wojna rossyjsko-japońska.

Paryż, 29 marca. Tutejsze wydanie *New York Heralda* otrzymało wiadomość od swego korespondenta wojennego, który dostał się d. 11 marca pod Tielinem wraz z 5000 Rossyan do niewoli japońskiej. Korespondent donosi, że Rossyanie zostali w dolinie ze wszech stron osaczeni przez Japończyków i prażeni silnym ogniem szrapneli, tak, że nie pozostało im nic innego, jak poddać się.

Pokój.

Londyn, 29 marca. Według dziś otrzymanych przez *Biuro Reutera* z Petersburga wiadomości, Rossya naszkicowała warunki, pod którymi wrzekomo gotowa jest do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Dzięki dobrym usługom Ameryki i Francyi, kwestya pokoju przybiera teraz kształty realne.

Paryż, 29 marca. Petersburski korespondent *Echo de Paris* donosi, że osoby przybyłe z Carskiego Sioła rozpowszechniają pogłoski, iż nastąpił nadzwyczaj pomyślny zwrot na korzyść pokoju, było jednak niemożliwem uzyskać potwierdzenie lub zaprzeczenie tych pogłosek. Niektórzy twierdzą, że Stanom Zjednoczonym udało się umożliwić rokowania między stronami wojującemi. — Inni zaś twierdzą, że już dziś odnośny manifest carski się pojawi. Bądź co bądź należy te pogłoski na razie przyjmować z wielkiem zastrzeżeniem.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Na czesne dla biednego studenta

przysłali Czcigodni Czytelnicy 17 kor.; brakuje jeszcze jeszcze 23 kor.; o łaskawą pomoc biedny student prosi Czcigodnych Ofiarodawców w dalszym ciągu. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej".

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. marca 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. R. ks Puzyna z Piadyk, J. br. Krasicki z Bachorzec, J. br. Prószyński z Podola, A. br. Wodzicki z Kościelec, B. br. Popper z Wygody, F. Bocheński z Mużyłowa, F. Biesiadecki z Firlejowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 29. marca 1905.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	589	—	595	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	101	50	—	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	70	—	—
" " 4% " los w 57 l.	99	50	100	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	70	100	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	50	102	20
" " " 4% (4 em.)	99	30	100	—
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	30	100	—
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	50	—	—
" " " 4½ " 200 "	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. marca 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·35	100·55
styczeń lipiec	100·30	100·50
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpien	100·75	100·95
kwiecień-październik	100·75	100·95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	158·50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	189·50	191·50
" " 1864 po 100 zł.	283·—	286·—
" " 1864 po 50 zł.	283·—	286·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·80	296·80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120·—	120·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·20	120·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	505·—	507·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·—	129·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·15	101·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·15	101·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·40	101·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·20	98·40
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	171·75	173·75
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·75	224·75
" " " za 50 zł. (100 kor.)	220·25	222·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·25	99·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280·—	283·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·75	107·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99·60	100·55
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·40	98·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	108·50	112·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143·—	144·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100·—	100·90
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	317·—
" " " " " 1889 3 pr.	306·—	314·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
" " " " los 4 pr.	99·—	99·80
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·60	100·10
" " " " 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	100·50
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·25	103·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
" " " 50 lat los. 4 pr.	100·95	101·95
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·30	108·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·10	117·10
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·05	102·—
" " " " " " 1887 4 pr.	101·20	102·20
" " " " " " 1888 4 pr.	101·30	102·30
" " " " " " 1891 4 pr.	101·40	102·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·50	94·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	111·50	112·50
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	111·50	112·50
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·60	100·60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·65	26·15
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	483·—	493·50
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	86·—	90·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·50	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56·50	58·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·25	39·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	220·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299·40	300·40
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2800·—	2807·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	675·—	676·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	788·50	789·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	541·50	543·50
Galic. banku hip. 200 zł.	547·—	549·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	468·—	469·—
" Austro-węg. 1400 k.	1645·—	1655·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	555·50	556·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·—	249·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·75	250·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	437·—	445·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5580·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	—·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	588·—	590·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. I. 200 zł.	405·50	407·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	934·—	942·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	679·—	683·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1065·—	1075·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	520·25	521·15
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2629·—	2639·—
Schodnicy 500 kor.	667·—	677·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	245·—	246·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·15	117·35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·90	240·15
Paryż za 100 franków	95·35	95·50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·65
Włoskie banki	95·30	95·40
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·15	95·30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·10
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·15	117·35
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·30	95·50
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 504 4 (6) [2346 3—3]

Zobowiązany Szymon Rispler w Niżankowicach.

Na żądanie Jakóba Spinnera z Fredropola, odbędzie się dnia 27. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Niżankowicach licytacya realności whl. 361 i połowy realności whl. 362 gm. Niżankowice.

Nieruchomości są ocenione i wystawione na licytacyę a w szczególności 1. realność lwh. 361 na 5910 kor., zaś 2. połowa realności lwh. 362 na 2122 kor. 33 h.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1. whl. 361 2955 kor., ad 2. co do połowy realności whl. 362 1061 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstkowych ruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 30. stycznia 1905.

L. cz. E. 1/5 (10) [2363 3—3]

Na żądanie c. k. urzędu podatkowego w Jaworowie imieniem Skarbu państwa występującego, odbędzie się dnia 25. kwietnia 1905 o 10 godz. rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya 60 448 części majętności „Wierzbiany część" wyk. hip. l. 1200 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętej, należących do Pauliny ze Szandurskich Unoltowej wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanów, płotów i studni.

Powyższe części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2274 kor., przynależności zaś z budynkami na 1075 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi 2232 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jesli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 6. marca 1905.

L. cz. E. 29 5 (5) [2384 3—3]

Na żądanie Schabsy Liebmana, odbędzie się dnia 17. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Budzanowie, licytacya 1/5 części i 1/8 z 1/5 części realności whl. 1248 gm. Mogielnicy.

Powyższe części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 449 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi 299 kor. 79 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 1. marca 1905.

[2449 2—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 3. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Wtorek 4. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble i towary bławatne.

Środa 5. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Czwartek 6. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyjne, napoje, soki, konserwy, sukna i konfekcya męska.

Piątek 7. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i pianino.

Sobota 8. kwietnia 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w go dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26. marca 1905.

L. cz. Nc. IV. 327/2 (5) [2352 1—3]

Na wniosek c. k. okręgowego Urzędu górniczego w Stanisławowie legitymowanego do działania w imieniu Bractwa górniczego kopalni spółki bukowińskiej w Dźwiniaczu rozpisuje się dobrowolną sprzedaż realności obj. lwh. 398 ks. gr. gm. Dzwiniacz składającej się z pgr. 712/2 i 713/1 wraz z domem a intabulowanej jako własność Bractwa górniczego kopalni „Spółki bukowińskiej w Dzwiniaczu“.

Licytacya ta na podstawie warunków przedłożonych tut. c. k. sądowi podaniem z dnia 22. sierpnia 1902 l. cz. Nc. IV. 327/2 (1) z obecnie podaną zmianą o tyle, że cena wywołania stanowi kwota 1800 kor., poniżej której sprzedaż nie może nastąpić, odbędzie się dnia 4. maja 1905 o godz. 11 rano w biurze IV. c. k. sądu powiatowego w Sołotwinie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sołotwina, dnia 6. marca 1905.

L. 11.554. [2450 1—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu podtatrzańskim państwowym w wadowickim okręgu budowniczym na lata 1905—1908 odbędzie się 18. kwietnia 1905 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1905 wynoszą: 9685 kor. 65 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, a po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 24. marca 1905.

L. cz. E. II. 2628/4 (10) [2451]

Dnia 18. maja 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności pod lk. 1489 1/4 we Lwowie położonej objętej whl. 1674/I. ks. gr. gminy miasta Lwowa z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na kwotę 65433 kor. 91 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 33017 kor. 76 h.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 22. marca 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 1/5 (1) [2331 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Abrahama Izaaka Ohlbauma, nieprotokołowanego kupca w Ulanowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego w Ulanowie p. Stanisława Kielara, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Sulerzyckiego, adwokata w Nisku.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5. kwietnia 1905, o godz. 9 przed połudn. (w c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie najdalej do dnia 3. maja 1905 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 4. maja 1905 o godzinie 9 przed południem, w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Ulanowie lub w pobliżu Ulanowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 22. marca 1905.

Konkursa.

L. 217/05 [2419 3—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Baligrodzie, ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tut. Izby notaryalnej opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 30. kwietnia 1905, w którym kompetenci swe należycie alegowane podania w przepisanej drodze wnieść mają.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Przemyśl, dnia 24. marca 1905.

L. 2 7/05 [2420 3—3]

Konkurs.

Zamierzający starać się o zastępstwo c. k. notaryusza w Baligrodzie p Franciszka Angielczykowskiego do Lubaczowa przeniesionego, zechcą swe należycie all gowane podania wnieść bezpośrednio do tut. Izby notaryalnej do 10. kwietnia 1905.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Przemyśl, dnia 24. marca 1905.

L. 34.171/II. [2418 2—3]

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Sierosławicach z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 140 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1500 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Bochni i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 12. kwietnia b. r., do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 23. marca 1905.

L. 3624/pr. [2399 2—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady starszego lekarza powiatowego z systemizowanymi poborami VIII. klasy rangi w galicyjskiej służbie zdrowia rozpisuje się konkurs z terminem do 15. kwietnia 1905.

Kandydaci o tę posadę jakoteż na ewentualnie opróżnić się mającą posadę koncypisty sanitarnego z systemizowanymi poborami X. klasy rangi mają swe podania opatrzone w dowody kwalifikacyi, wymagane rozporządzeniem Ministerstwa z 21. marca 1873, D p. p. Nr. 37, niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie przez miejscową c. k. Dyrekcyę policyi.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23. marca 1905.

L. 73/Pr. R. s. k. [2398 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. gimnazyum w Jarosławiu, ewentualnie posady dyrektora innego zakładu mogącej się skutkiem tego opróżnić, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym wliczalnym do emerytury w myśl ustawy z dnia 19. września 1898, Dz. p. p. Nr. 173, wolne mieszkanie i połowa dodatku aktywalnego, wynosząca 350 kor. rocznie.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 25. kwietnia 1905 i wyrazić w nich, czy petent ubiega się tylko o posadę dyrektora c. k. gimnazyum w Jarosławiu, czy także o inną.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 20. marca 1905.

Kuratele.

L. cz. IV. 30/85 (14/VII.) [1726 3—3]

Za umysłowo chorą uznano Reginę Lichwa w Maksymowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Jędrzeja Lichwę w Maksymowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 16. stycznia 1905.

L. cz. L. 4/4 (7) [1730 3—3]

Ogłoszenie.

Jewdocha z Danczuków 1-o Chliwna 2-o Tuchowska, włościanka z Bosyr uznaną została za marnotrawną i z tego powodu zawieszono nad nią kuratelę.

Kuratorem jej ustanowiono Ilka Pucentałę, włościanina z Basyr.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Husiatyn, dnia 22. sierpnia 1904

L. cz. P. 43/5 (1) [1782 3—3]

Józef Ruchała gospodarz w Koniuszowej uznany marnotrawcą, kuratorem jego Jan Zwolennik w Mogilnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, 2. marca 1905.

L. cz. 5/4 (8) [1731 3—3]

Teklę ze Zdaniuków Chichłowską z Tłusteńkiego uznano za umysłowo chorą i z tego powodu zawieszono nad nią kuratelę.

Kuratorem jej ustanowiony Maciej Chichłowski z Tłusteńkiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Husiatyn, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. L. 15/4 (4) P. 159/4 (4) [1746 3—3]

Za marnotrawcą uznano Tomasza Krówkę w Giedlarowej.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Burka z Giedlarowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Leżajsk, dnia 19. stycznia 1905.

L. cz. L. I. 1/5 (5) [1791 3—3]

Emilia Abrahamsbergowa z Zakopanego, wdowa po radcy Namiestnictwa, uznaną została za umysłowo niedołężną. Kuratorem dla niej ustanowiony został Karol Abrahamsberg, fabrykant w Wiedniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 16. lutego 1905.

L. cz. P. III. 11/5 [1855 3—3]

Michał Huzarewicz z Wierzbiatyna uznany marnotrawcą.

Kurator Dmytro Krupodra.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 27. stycznia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 197/05 [2401 2—3]

Obwieszczenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzyby jakie pretensye z powodu urzędowania śp. Ludwika Rzewuskiego, jako byłego zastępcy c. k. notaryusza Jana Wolskiego w Krakowcu i jako c. k. notaryusza w Starej Soli, Rymanowie i Dobromilu sobie rościli i ich zaspokojenia z jego kaucyi służbowej się domagali, by te pretensye w podpisanej Izbie notaryalnej najpóźniej do sześciu miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia tego obwieszczenia w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, tem pewniej zgłosili, ileże w przeciwnym razie kaucya ta z pod węzła kaucyjnego zwolnioną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl dnia 11. marca 1905.

L. cz. Cw. IV. 578/5 (4) [2358]

Przeciw p. Gerschonowi Rosenbergowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do niżej wymienionego c. k. sądu przez p. Dawida Mojżesza Wahrmana we Lwowie pozew wekslowy o 600 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się kuratora w osobie adw. p. dr. Łysiaka we Lwowie, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 14. marca 1905.

L. cz. Cw. 988/4 (2) [2338]

Przeciw Leonowi Kilarskiemu z Sassowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Jana Bileckiego pozew o zapłacenie 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 23. grudnia 1904 nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Leona Kilarskiego ustanawia się p. dra Wiśniewskiego adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Leona Kilarskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 26. stycznia 1905.

L. cz. C. III. 85/5 (1) [2447]

Przeciw nieobecnemu Mojżeszowi Wolf, (starszemu) wniosła Henryka z Kaufierów Bulsiewiczowa w Krośnie, skargę o uchylenie kroków egzekucyjnych i ekstabulacyę prawa zastawu dla sumy 400 kor. ze stanu biernego połowy realności lwh. 537 ks. gr. gm. Krosno.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 6. kwietnia 1905 o godz. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. adwokat dr. Robert Pawłowski w Krośnie będzie go zastępował, dopóki się on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 20. marca 1905.

L. cz. E. 2024/4 (1) [2392]

Przeciw Tomaszowi Motylewicz, synowi Walentego w Starym Samborze sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym przeciw niemu o własność realności whl. 873 gm. Stary Sambor ma być doręczoną uchwała z dnia 7 grudnia 1904 l. cz. E. 2024/4.

Ponieważ niewiadomo gdzie Tomasz Motylewicz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Jaremy w Starym Samborze.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 7. grudnia 1904.

L. cz. C. XXIV. 486/4 (4) [2453]

Przeciw Abrahamowi Beerowi dw. im. Czoppowi i Tobiaszowi Czoppowi, ostatnio we Lwowie zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie, przez Leibę i Amalię Silberów we Lwowie pozew o uznanie, że prawo zastawu dla kwoty 150 zł. zgasło.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4. kwietnia 1905 o godz. 9, sala V. tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. Jana Kasparka, adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIV.
Lwów, dnia 18. marca 1905.

L. cz. Cw. III. 593/5 (8) i Cw. III. 598/5 (5) [2359]

Przeciw Mojżeszowi Leibie 2-im Herrzweigowi ostatnio w Zaszkowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Judę Leibę Litwaka we Lwowie dwa pozwy o zapłacenie sum wekslowych 1500 kor. i 499 kor. 98 hal.

Na podstawie tych pozwów zostały wydane dnia 1. marca 1905 L. cz. Cw. III. 593/5 (1) i Cw. III. 598/5 (1) nakazy zapłaty tych sum zpn.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Leiby 2-im. Herrzweiga ustanawia się p. adwokata dra Stanisława Dyrynga kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Lwów, dnia 18. marca 1905.

L. cz. Cw. 184/5 (1) [2334]

Przeciw Szczepanowi Fik z Czortkowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Mojżesza Sonnenscheina w Czortkowie pozew o zapłatę sumy wekslowej 300 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydany został równocześnie nakaz zapłaty powyższej sumy wekslowej.

Celem strzeżenia praw pozwanego Szczepana Fika, ustanawia się pana dr. Langera, adwokata w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 25. stycznia 1905.

L. cz. Cw. 228/5 (6) [2369]

Przeciw Pinkasowi Schönblum, kupcowi z Brodów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Pinkasa Schönbluma, ustanawia się pana dr. Drohomireckiego, adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Pinkasa Schönbluma w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 17. marca 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. Pojed. 26/5 [1984 2—3]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Siedziba firmy: Nowy Sącz.
Brzmienie firmy: S. Gutfreund.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel zbożem.
Właściciel (I.): Simche Gutfreund.
Dzień wpisu: 10. lutego 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 24. lutego 1905.

L. cz. Firm. 21/5 [1930 1—3]

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Czarny Dunajec.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Czarnym Dunajcu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Czarny Dunajec 8. stycznia 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom pieniędzy na umiarkowany procent za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Dr. Stanisław Rokach dyrektor, Dr. Franciszek Grodecki kasyer, August Gajewski kontrolor, Stanisław Kokoszka zastępca dyrektora, Jan Cikowski zastępca kasyera, Andrzej Jachymiak za stępca kontrolora.

Podpis firmy (F. Z): Firmę podpisują ważnie dwaj członkowie Dyrekcyi kładąc podpisy pod wyciśniętą stampilią.

Ogłoszenia zamieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich.

Udział członków: wynosi najmniej 50 kor. najwięcej 1000 kor.

Odpowiedzialność: Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiada członek do wysokości trzechkrotnej deklarowanego udziału.

Przyjmuje się do wiadomości sądu że towarzystwo poddaje się kontroli związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 25. lutego 1905.

L. cz. Firm. pojed. 23/5 [2178 1—3]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Lipnica wielka.
Brzmienie firmy: Gorzelnia, tartak i młyn Antoniego Wejdy.
Dzień wpisu 16. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 25. lutego 1905.

L. cz. Firm. 16/5 [2069]

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, że likwidatorami rozwiązanego Towarzystwa „Wzajemna pomoc stowarzyszenia urzędników, podurzędników i rękodzielników w warsztatach c. k. kolei państwowej w Nowym Sączu“ wybrani zostali: Wincenty Ogarek, Stanisław Kwaśniewski, Michał Augustynowicz, Konrad Spiess, Józef Synowiec wszyscy funkcyonaryusze kolejowi w Nowym Sączu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV
Nowy Sącz, dnia 25. lutego 1905.

G. Zl. Firm. 29/5 Gem. I. 141 [2075]

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: „Rudolf Lukas, Tuchappreturgeschäft in Biała.

Firmaänderung in: „Rudolf Lukas, Tuchfabrik und Appretur in Biała“.

Procura ertheilt an: Marta Lukas, Private in Biała.

Datum der Eintragung: 8. März 1905.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.
Wadowice, am 7. März 1905.

L. cz. Firm. 107 Stow. II. 522 [2072]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i stowarzyszeń:

Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zmiana statutu: na walnem zgromadzeniu członków w dniu 28. grudnia 1904 uchwaloną została zmiana §§ 3, 5, 6, 8, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 23, 24, 25, 26, 33, 34, 35, 36, 37, 38 i 39 statutu Towarzystwa z których w szczególności § 3 dotyczy zakresu działania tego Towarzystwa i opiewa:

Do zakresu działania stowarzyszenia należy:

a) eskontowania rymes wekslowych członków stowarzyszenia płatnych nie później, jak w sześć miesięcy od dnia ich eskontowania,

b) udzielanie pożyczek członkom stowarzyszenia na notaryalne skrypta dłużne, zeznane przez członka stowarzyszenia biorącego kredyt i przynajmniej jednego ręczyciela, jednak nie na dłuższy czas, jak w ciągu sześciu lat, ratami półrocznemi lub kwartalnemi spłacić się mających; rękojmia ta może być zastąpiona hipoteką,

c) udzielanie pożyczek na rachunek bieżący (Conto corrent) lecz wyłącznie i jedynie tylko członkom stowarzyszenia za dostatecznem zabezpieczeniem (§ 35 lit. c),

d) przyjmowanie wkładek oszczędnościowych.

§ 5 postanawia: Każdy udział opiewa na kwotę 100 kor.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 4. marca 1905.

L. cz. Firm. 209. Stow. II. 89 [2066]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: Krakowskie Towarzystwo Pomocy kredytowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana firmy na: „Towarzystwo pomocy kredytowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 20. lutego 1905 zmieniono dotychczasowy statut w ten sposób, że dwa pierwsze ustępy § 21 statutu zniesiono a w ich miejsce postanowiono:

1) „Walne Zgromadzenie wybiera z członków Towarzystwa na 3 lata Dyrekcyę, która składa się z trzech dyrektorów. W miejsce jednego z dyrektorów urzęduje w razie potrzeby zastępca dyrektora, którego także wybiera Walne Zgromadzenie na trzy lata. Zastępca dyrektora ma o ile urzęduje, wszelkie prawa i obowiązki dyrektora“,

2) że po ustępie trzecim § 22 statutu dodano jako ustęp czwarty następujące postanowienie:

„Do wykonania kontroli rachunków Towarzystwa wystarczy dwóch członków Komisyi kontrolującej“.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Konstanty Rudolf Małkowski, Włodzimierz Angelus i Zygmunt Sarnecki.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Ks. Jan Maślanka, Aleksander Filasiewicz inżynier, Adolf Stylo profesor gimnazyalny jako dyrektorowie, oraz dr. Wincenty Eminowicz jako zastępca dyrektora, wszyscy w Krakowie zamieszkali.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 2. marca 1905.

L. cz. Firm. 135 Stow. I. 287/1 [1850]

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności pożyczek w Kociubińczykach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Kociubińczyki 7. listopada 1904.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1. dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnege kredytu wszystkich członków;

2. przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności;

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zcrobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków a to:

1. Ks. Karola Czemiatowicza, proboszcza w Kociubińczykach jako przewodniczącego;

2. Zygmunta Gilnreinera, poczmistrza w Kociubińczykach jako zastępcy przewodniczącego;

3. Jana Ziemiańskiego, rolnika w Kociubińczykach jako członka;

4. Michała Podgórecznego, rolnika w Kociubińczykach jako członka;

5. Jana Witkowskiego, rolnika z Wasylkowa jako członka.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swym majątkiem, o ileby na pokrycie tych zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

Ogłoszenia stowarzyszenia winny być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, zaś w wypadkach §§ 17—30 i 36 statutu przez przewodniczącego rady nadzorczej lub jego zastępcę i umieszczane na tablicy przed lokalem kasy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 6. lutego 1905.

L. cz. Firm. 290/4 stow. II. 109 [1934]

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Cisna.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Ciśnie, stowarzyszenie z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Creditverein für Handel und Gewerbe in Cisna, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: 26. lipca 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy potrzebnych do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania przedsiębiorstwa jest nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów, których wybiera ogólne zgromadzenie z pośród członków stowarzyszenia absolutną większością głosów na przeciąg lat sześć głosując kartkami na każdego z osobna.

Oprócz tego wybranych będzie dwóch zastępców dyrektorów w ten sam sposób, jak członkowie dyrekcyi. Wybór ponowny tych samych po skończeniu kadencyi wyborczej jest dozwolonym.

Członkowie rady nadzorczej nie mogą być członkami dyrekcyi.

Na pierwsze sześciolecie wybrani zostali dyrektorami: Salamon Willner, Pinkas Willner i Izrael Zwas a zastępcami dyrektorów Mendel Willner i Natan Zwik wszyscy w Ciśnie.

Udziały każdego członka ustanawia się najmniej na 50 koron najwięcej na 1000 koron.

Odpowiedzialność: członkowie ręczą za wszystkie zobowiązania towarzystwa o ile fundusze stowarzyszenia w funduszu rezerwowym i udziałach nie wystarczają odpowiadają według postanowień § 76 ust. z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70 dz. p. p.

Data wpisu: 8. listopada 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Sanok, dnia 15. października 1904.

L. cz. Firm. 252/3. Stow. II. 98 [1932]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sanok.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa w Sanoku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Obecnie: Zmiana całego statutu z 18. października 1903, obecny statut uchwalono na ogólnem zgromadzeniu dnia 27. sierpnia 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa obecnie: a) zachęcanie do oszczędności, b) udzielanie swym członkom pożyczek na umiarkowany procent celem podniesienia ich zarobku lub polepszenia ich bytu ekonomicznego.

Czas trwania towarzystwa jest nieograniczony.

Podpis firmy zostaje niezmieniony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów i trzech zastępców wybranych na wniosek Rady nadzorczej przez zgromadzenie ogólne na przeciąg lat trzech. Ustępujący po trzechleciu mogą być wybrani ponownie.

Wysokość udziału: dotąd 260 kor.

Obecnie: najmniej 50 kor., a najwięcej 5000 kor.

Członkowie odpowiadają za zobowiązania i długi towarzystwa, o ile fundusz rezerwowy i ogólny fundusz strat nie wystarczają w myśl § 76 ustawy z 9. kwietnia 1873 dz. p. p. l. 70 kwotą udziałów zdeklarowanych w podwójnej wysokości.

Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach towarzystwa pojawiać się będą pod firmą Towarzystwa z podpisem dwóch członków Dyrekcyi przynajmniej jednorazowo w jednym z dzienników krajowych.

Data wpisu: 20. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Sanok, dnia 24. września 1904.

L. cz. Firm. 217 Stow. I. 87 [2205]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Chrzanów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Chrzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 26. lutego 1905 zmieniono § 21 statutu w ten sposób, że zakres działania stowarzyszenia obejmuje następujące sprawy:

1. udzielanie członkom stowarzyszenia pożyczek do obrotu w handlu i przemyśle im potrzebnych;

2. przyjmowanie wkładek oszczędności na książeczki wkładkowe, na imię i nazwisko wkładającego opiewające.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 7. marca 1905.

L. cz. Firm. 206. Stow. I. 604 [2176]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Krakowie stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną“.

Zmiana statutu: Uchwałą ogólnego zgromadzenia z dnia 19. lutego 1905 zmieniono postanowienie § 6 statutu w ten sposób, że udział członka oznaczono na 50 kor.

Data wpisu: 8. marca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 7. marca 1905.

L. cz. Firm. 109/5 [2071]
Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 21. lutego 1905 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa oszczędności i kredytu w Pruchniku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w dniu 29. stycznia 1905 odbyte zmieniło § 19 statutu w ten sposób, że dyrekcya składa się z czterech dyrektorów, których ogólne zgromadzenie z pośród grona członków stowarzyszenia większością głosów na przeciąg sześciu lat wybiera głosując na każdego z osobna — oraz wybrało w myśl tej zmiany na czwartego członka dyrekcyi Salamona Führera.

Przemyśl, dnia 9. marca 1905.

L. cz. Firm. 44 Pojed. III. 207 [2134]
Wpisano do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Sokal.

Brzmienie firmy: Piotr Strusiński.

Przedmiot przedsiębiorstwa: młyn parowy.

Właściciel (I): Piotr Strusiński.

Dzień wpisu: 31. stycznia 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 31, stycznia 1905.

L. cz. Firm. 137. Pojed. II. 45 (5) [2301]
Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Dobromil.

Brzmienie firmy: M Jabłoński, budowniczy w Dobromilu.

Posiadacz (I.): Maksymilian Jabłoński.

Data wpisu: 6. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 13. marca 1905.

L. cz. Firm. 179/5 Spół. 37 [2214]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Ottynia.

Brzmienie firmy: Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza „E. Bredt i Ska.“

Prokurę kollektywną cofnięto: Stefanowi Topolskiemu i Jakóbowi Baederowi.

Dzień wpisu: 21. lutego 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, 21. lutego 1905.

L. cz. Firm. 106 (5) [2144]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie: „Bank ludowy w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością“, że dotychczasowi członkowie Dyrekcyi: Jakób Ungar, Herman Lubasch i Samuel Weinstock z zarządu ustąpili, a w ich miejsce na walnem zgromadzeniu dnia 28. stycznia 1905 r. wybrano do zarządu Józefa Glasberga, Markusa Kochanego i Alojsa Fröhlicha, kupców z Rzeszowa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 25. lutego 1905.

L. cz. Firm. 72 5. Stow. I. 108 [2213]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tłumacz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu i gospodarstwa w Tłumaczu.

Zmiana statutu w przedmiocie czynności Towarzystwa § 17, którą można przeglądnąć w księdze allegatów.

Data wpisu: 15. lutego 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Stanisławów, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. Firm. 184/5. Stow. II. 83 [1977]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Płaszowska parowa fabryka dachówek i cegieł, stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną“.

Prokura udzielona: Ignacemu Ehrenpreisowi, który firmę tę łącznie z członkiem zarządu podpisywać będzie: „ppa J. Ehrenpreis“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. Firm. 109. Pojed. I. 578 [2073]
Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Józef Maschler jun. (Josef Maschler jun.).

Przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor wymiany (Wechselstube).

Posiadacz: Józef Maschler młodszy.

Prokura udzielona: Ewie Maschler, żonie dzierżyciela firmy.

Data wpisu: 4. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 4. marca 1905.

L. cz. Firm. 44 5 Stow. I. 179 [2212]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowych firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: L. I. Angerman, handel towarów bławatnych w Stanisławowie

Zmarł: Leizor Angerman.

Odtąd właścicielem sam Jakób Angerman, który podpisywać będzie firmę jak dotąd L. J. Angerman.

Data wpisu: 15. lutego 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. Firm. 82/5 Stow. I. 116 [2211]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tłumacz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe „Oszczędność“.

I. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Wilhelm Liebich i Kazimierz Wolniewicz.

II. Członkowie dyrekcyi wybrani: Franciszek Tuzinkiewicz kontrolorem, Wasyl Jurczak zastępcą kontrolora.

Data wpisu: 15. lutego 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, 15. lutego 1905.

Doniesienia prywatne.

Rada nadzorcza Banku zaliczkowego w Zborowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zaprasza członków Banku uprawnionych w myśl § 38 statutu do uczestnictwa na

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie,

które odbędzie się dnia 9. kwietnia 1905 o godzinie 3 po południu w lokalu Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1903/4 i przyjęcie tegoż do wiadomości.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1. lipca 1903 do 31. grudnia 1904.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej.
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych.
6. Złożenie z urzędu kontrolora Banku.
7. Wnioski członków.

Sekretarz: **Konrad Łuszczewski.**

Prezes: **Hieronim Sykora.**

Powtórne
Walne Zgromadzenie

przymusowej Kasy chorych dla majstrów przy Stowarzyszeniu przemysłowem krawców i kuśnierzy, które się odbędzie we czwartek dnia 6. kwietnia 1905 o godzinie 8-mej wieczór w Izbie rękodzielniczej w ratuszu II. piętro.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności.
3. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1904 z wnioskiem udzielenia zarządowi absolutoryum
4. Wybór 9 członków do przełożeństwa i 5 zastępców na lat 3.
5. Wybór 5 członków sądu polubownego i 2 zastępców na lat 3.
6. Wybór 3 członków do Wydziału nadzorczego na rok 1.

UWAGA: Ponieważ powyższe Zgromadzenie jest powtórnie zwołane, przeto odbędzie się przy jakimkolwiek komplecie dlatego uprasza się członków o jaknajliczniejsze zebranie o naznaczonej godzinie.

Zaproszenie służy jako legitymacya do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Bolesław Mikuliński.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrow
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
6·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolezo (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·06	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).

z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).

ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05** i **8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.

do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest poźniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.